

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Jedna z dysproporcji

Jest to fakt historyczny, że gdy w roku 1914 wojska rosyjskie szły na front, w Warszawie rzucano kozakom kwiaty pod nogi. — Tak skrajne rusofilstwo objęło tylko część społeczeństwa polskiego, ale i to już wystarczało, by tę chwilę uznać za tragiczny moment dziejów Polski. Sprawdziły się wtedy owe patetyczne słowa Wyspiańskiego, że — „przyswyczać się można z czasem do niewoli — przyswyczać się można do rany co boli”.

Obywatele Warszawy, którzy dekorowali kozaków kwiatami, zatarali całkowicie niepodległość ducha polskiego. Nie mieli już niepodległej duszy polskiej. — Byli duchowo zrusyfikowani — poddani cara rosyjskiego, narodowości polskiej.

Z jakim oburzeniem i z jakim wstrętem mówił o tym fakcie Marjan Zdychowski. Rozumiem — wołał na łamach swej książki „Wpływy rosyjskie na duszę polską” — że można wybierać mniej złe, ale jak można entuzjasmować się mniejszym złem!

Nie chcemy dziś wywoływać koszmarnych mar przeszłości. Przypomina my te chwile nie po to by kogokolwiek oskarżać i pognebiać. Słusznie powiedział generał Składkowski, że nie o to chodzi, co kto robił w r. 1914, ale „Dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w 1936 roku”.

Przypominamy owe tragiczne chwile by sobie uprzytomnić jaką postawę ideową i patriotyczną zajmowali niektórzy z pośród tych, którzy potem mieli zaszczyt stanowić pierwsze pokolenie wskrzeszonego Państwa Polskiego. Jest oczywiste, że nie wszyscy z owego pokolenia byli duchowo dojrzałymi do niepodległości. Wielu brakowało niepodległości, suwerenności ducha. Wchodząc w ramy niepodległego Państwa Polskiego, pozostali duchowo poddanymi obcych.

Fakt ten musiał zaciążyć na naszej polityce państwowej — musiał się odbić na polityce zagranicznej i wewnętrznej naszego państwa. Przetrzytki tych stanów duchowych utrzymują się gdzieś niegdzie jeszcze do dziś dnia. Oto niedawno znany publicysta staro - endecki wysunął jako hasło — „jesteśmy frankofilami”.

Z wielką radością i z wielką satysfakcją możemy skonstatować, że wystąpienie to spotkało się z najgorętszym potępieniem właśnie w obozie t. zw. młodych narodowców. Wybitny publicysta młodego obozu skrajnie nacjonalistycznego Stanisław Piasecki napiętnował owe wystąpienia, kwalifikując je jako wielki skandal.

Owe tezy frankofilskie to symptom wciąż jeszcze pokutujących u nas tendencji do służenia obcym. Te same tendencje, te same nawyki przedwojennego służenia są przyczyną, że nasza dzisiejsza polityka zagraniczna czasami nie jest w Polsce rozumiana.

Pomijając te smutne objawy, nadzwyczaj często spotykamy się z prawdziwym, istotnym niezrozumieniem. Wypadki niezrozumienia są równie częste w kraju jak i zagranicą. Uważamy, że to niezrozumienie zarówno w kraju, jak i zagranicą płynie z jednego źródła. Przyczyną tego jest niedocenywanie stanowiska Polski w Europie.

W płaszczyźnie polityki międzynarodowej rozróżnić można dwa rodzaje państw: 1) wielkie mocarstwa, prowadzące politykę własną, politykę niezależną. Państwa te są centrami, ośrodkami polityki światowej. One determinują uk

ład polityki międzynarodowej. 2) Państwa mniejsze, które ze względu na znaczenie swoje w koncercie dyplomatycznym nie mogą się zdobyć na politykę całkowicie niezależną. Państwa te prowadzą zazwyczaj politykę zorjentowaną na któreś wielkie mocarstwo. Można powiedzieć — są to państwa oscylujące.

Naszej polityki zagranicznej nie rozumieją ci zagranicą i w kraju, w pojęciu których Polska jest państwem drugiej kategorii — państwem oscylującym.

Na łamach prasy zagranicznej, zwłaszcza prasy francuskiej tułała się długi czas plotka, że Polska związana jest z Niemcami i z Japonią tajnym przymierzem, które zwrócone jest przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Ta wersja znajdowała u nas chętny posłuch. Wierzyło w nią sporo osób. W ich rozumowaniu wersja ta nie była wcale tak nieprawdopodobna. Opierała się ona na dość logicznej i ścisłej spekulacji myślowej. Rozumowanie było nawet zupełnie słuszne, tylko błędne było założenie.

Rozumowanie to tak wygląda: Istnieje w tej chwili w Europie dwa wielkie centra polityki międzynarodowej.

Ośrodek pierwszy — Francja — Sowiety. Oba te państwa obawiając się hitlerowskich Niemiec zorganizowały blok państw, i blokiem tym usiłowały opasać Niemcy. Polska tę kombinację odrzuciła i przekreśliła. Polska nie przystąpiła do bloku sowieckiego, nie włączyła się do tego centrum polityki międzynarodowej.

Drugi ośrodek to Berlin. Wobec tego wniosek prosty: skoro Polska nie przystąpiła do moskiewskiego centrum polityki międzynarodowej to znaczy, że należy do drugiego ośrodka, bo ter cium non datur.

Jak widać rozumowanie słuszne, a tylko upokarzające założenie, że jesteśmy państwem oscylującym, że nie stać nas na to, by być odrębnym i samodzielnym ośrodkiem polityki.

Minister Beck powiedział, zdaje się w czasie swego pobytu w Finlandji, że polityka polska jest nadzwyczaj prosta, że jest tak bardzo prosta, że się aż wy daje skomplikowaną. Ten znakomity parados min. Becka najlepiej oddaje rzeczywisty sens naszej polityki zagranicznej.

Nadzwyczaj prosty, a dla wielu nie zrozumiały sens naszej polityki zagranicznej polega na tem, że jest ona rzeczywiście niezależna od wszelkich centrów zewnętrznych, że jest prosto polityką polską i tylko polską. Kto zrozumie, że Polska nie jest państwem oscylującym, ale może być mocarstwem, dla tego wszystko jest jasne. Wtedy nie trzeba snuć domysłów o jakichś tajnych traktatach z Niemcami czy Japonją.

Fakt, że dyplomacja nasza nie dała się wciągnąć do kombinacji osaczania Niemiec, nie dowodzi by polityka nasza miała być związana koniecznością z drugą stroną. W ten sposób rozumują te tylko czynniki, w oczach których państwo nasze nie jest zdolne do prowadzenia własnej polityki.

W naszym życiu politycznym zachodzą pewne rażące dysproporcje. Pod wieloma względami jesteśmy jaskrawo za cofani. Tak np. gdy chodzi o motoryzację, czy elektryfikację i t. p. jesteśmy kopciuszkami narodów. Tak samo gdy chodzi o stan oświaty, mamy przecież zastraszającą liczbę analfabetów, a na wet analfabetyzm wtórny. Również stan umiarkowania narodu oraz jego uświadamienie i zjednoczenie polityczne pozostawia nadzwyczaj wiele do życzenia. Pod temi wszystkimi względami zostaliśmy daleko w tyle, stoimy za Austrią, Szwajcarią i Danją. A razem z tem ma my politykę zagraniczną godną wielkiego mocarstwa. Owe dysproporcje są przyczyną nierozumienia. Z tych może względów przedwojenne nałogi szukania punktów oparcia łatwiej trafiają do przekonania niż tak, zdawałoby się bardzo proste zasady naszej dyplomacji.

Zagranicą, a zwłaszcza na Bałkanach, w państwach skandynawskich i bałtyckich dojrzeć szybko zrozumienie, że obok Berlina i Moskwy powstał w Europie środkowej trzeci ośrodek polityki, którym jest Warszawa i że współdziałanie z tym właśnie ośrodkiem jest najsukcesowniejszym organizowaniem pokoju.

Ale trzeba stwierdzić ze smutkiem i z niepokojem, że nie całe społeczeństwo polskie do tej polityki dojrzało. Można powiedzieć, mamy zagraniczną politykę na wyrost i wielu w narodzie jeszcze nie doścignęło do tej linii. Rażąca jest dysproporcja między efektami polityki min. Becka i postawą ideową społeczeństwa.

Naszą politykę zagraniczną wykuwała stalowa wola jednego z największych mężów stanu jakich miała historia. Jest to polityka godna dumnego i wierzącego w swoją misję narodu. Apatja i marazm obciążające szerokie warstwy naszego społeczeństwa stanowią w stosunku do tego rażącą dysproporcję.

Dochodzimy tu w ten sposób do tego, co stanowi myśl przewodnią niniejszego artykułu. Mamy samodzielną, na daleką metę obliczoną politykę zagraniczną. Lecz nie mamy dla niej dostatecznego odpowiednika w opinii, w sposobie myślenia społeczeństwa. W naszych czasach dla powodzenia każdej wielkiej akcji politycznej konieczne jest tworzenie odpowiedniej świadomości w społeczeństwie.

Dlatego też współczesna polityka zagraniczna wymaga nie tylko aparatu propagandy zewnętrznej, lecz również akcji propagandowej wewnętrznej, aby uświadomić obywateli na czem musi polegać rola naszego państwa w świecie. Dysproporcję należy usunąć.

Tryumfalny wjazd marszałka Badoglio do Rzymu



Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego powitania przez ludność Rzymu, zwycięzcy i wicekróla Abisynji marsz. Badoglio przez ludność Rzymu.

Wizyta prezydenta Czechosłowacji i regenta Jugosławii w Bukareszcie

BUKARESZT, (Pat). W odstepie godzinny przybyli dzisiaj do Bukaresztu prezydent Czechosłowacji Benes w towarzystwie min. spraw zagranicznych Krofity oraz kr. regent jugosłowiański Paweł. Na dworcu spotkali ich król Karol wraz z rządem i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego. Burmistrz stolicy ofiarował prezydentowi Czecho

słowacji i ks. regentowi jugosłowiańskiemu zgodnie z tradycją chleb i sól. Orkiestra odegrała hymny czechosłowacki i jugosłowiański.

Król Karol towarzyszył swym gościom do pałacu królewskiego, gdzie za mieszkali na czas pobytu w Bukareszcie. W południe przed pałacem królewskim odbyła się defilada wojskowa.

Min. Eden o międzynarodowej sytuacji politycznej

LONDYN, (Pat). Min. Eden przemawiał dziś w Leekwootton pod Warwick. Winniśmy — mówił minister — być zdecydowani utrzymać istnienie Ligi Narodów. Sam fakt, iż Liga Narodów uważa za swój autorytet za nadwątłony zobowiązuje jej członków do próby naprawy. Mówca wypowiada się za ogranicze

niem zbrojeń, przypomina o remilitaryzacji Nadrenji, poczem podkreśla: „jes teśmy gotowi do rokowań o pakcie nie agresji i wzajemnej pomocy w Europie zachodniej, co będzie jeszcze życzliwiej przez nas traktowane, jeżeli zawierać będzie zasadę paktu lotniczego i układ o ograniczeniu sił zbrojnych”.

Blum określa cele swego rządu

PARYŻ, (Pat.). Izba deputowanych w oczekiwaniu deklaracji rządowej była wypełniona do ostatniego miejsca.

O godz. 15 zjawił się Herriot, oklaski wany przez deputowanych lewicy.

O godz. 15 m. 10 posiedzenie zostaje otwarte. Przewodniczący izby deputowanych udziela głosu premierowi Blumowi, który odczytuje deklarację rządu.

Deklaracja podkreśla, iż naród francuski ujawnił swą niezłomną decyzję zachowania wolności demokratycznych, wyrażając jednocześnie wolę pokoju, która go ożywia. Zadanie rządu jest określone od pierwszej chwili jego istnienia. **Większość jego — jest większością frontu ludowego.** Program jego jest programem większości. Jedyne zadaniem, jakie stanie przed rządem, będzie wcielenie tego programu w życie.

Deklaracja zapowiada złożenie w Izbie Deputowanych w najbliższej przyszłości projektów następujących ustaw:

Ustawa o amnestji, o 40-godzinny tygodniu pracy, projekt ustawy o umowach zbiorowych, o płatnych urlopach, plan wielkich robót publicznych, projekt ustawy o nacjonalizacji produkcji broni, stworzenie urzędu zbrojowego, którego działalność będzie wzorem dla rewolucji innych produktów rolniczych, jak wino, mięso i mleko, ustawa o przedłużeniu czasu nauczania, reforma statutu banku Francji, zapewnienie w jego kierownictwie przewagę interesom narodowym i t. d.

Po przyjęciu tych zarządzeń będzie zgłoszona druga seria projektów, mających na celu stworzenie narodowego funduszu bezrobocia, projekt ustawy o ubezpieczeniach, zabezpieczającej przeciwko nędzy starych pracowników miast i wsi. Wreszcie wydane będą zarządzenia w celu ożywienia życia gospodarczego przez odprężenie pod względem finansowym i bezwzględne karanie nadużyć.

Rząd będzie stosował z całym spokojem i stanowczością ustawy, mające na celu obronę republiki. Jeżeli instytucje demokratyczne będą zaatakowane — oświadczył Blum — zapewnimy ich poszanowanie i nienaruszalność.

Ry wykonać ten program wewnętrzny i ze-

wewnętrzny, nie domagamy się więcej władzy — powiedział Blum — niż pozwalają na to zasady demokracji. Ale władzę tę musimy posiadać w pełni.

Pierwsze zdania deklaracji rządowej były powitane długotrwałymi oklaskami na ławach większości. Deputowani prawi słuchają słów premiera uprzejmie, zachowując jednakże stanowisko, pełne rezerwy.

Na ławach lewicy szczególnie oklaskiwane były ustępy deklaracji rządowej dotyczące nacjonalizacji produkcji broni i przedłużania czasu nauczania szkolnego.

Po odczytaniu deklaracji rządowej przez premiera Bluma, przewodniczący izby Herriot podał do wiadomości zgłoszone interpelacje.

Premier Blum oświadczył: „rząd jest do dyspozycji izby, o ile pragnie wszcząć teraz dyskusję nad interpelacją w sprawie polityki ogólnej”.

DYSKUSJA

Dyskusja nad expose premiera Bluma wysunęła trzy zasadnicze zagadnienia: kwestję strajku, sprawę stałości franka i sprawę sankcji przeciw Włochom. Prawica wysunęła w interpelacjach sprawę obrony własności prywatnej, poruszając do zagadnienie na tle okupacji fabryk i przy tej okazji postawiła ostry zarzut w stosunku do rządu, że nie ma on żadnej sprzecywnej linii w dziedzinie polityki finansowej. W odpowiedzi premiera Bluma na interpelacje najważniejszym momentem politycznym była zapowiedź, że nie zamierza domagać się od izby pełnomocnictwa.

W sprawie stałości waluty premier Blum odpowiedział opozycji, zarzucając własnie prawicy tendencję dewaluacyjną, którym miała dać wyraz m. in. przez oklaskiwanie dziś, wybitnego zwolennika dewaluacji dep. prawicowego Reynaud. Blum zapowiedział, że opozycja nie ujrzy na murach miast ogłoszeń urzędowych obwieszczenia jego dewaluacji. Wskazał on, że polityka deflacyjna nie dała wyników i że kraj ją w sposób oczywisty potępił.

Premier zapowiedział pójście po linii ożywienia gospodarczego życia, zwiększenia produkcji i przywrócenia krajowi zaufania do samego siebie. Przez szerokie kredyty — oświadczył Blum — kraj osiągnie te same rezultaty, jakie gdzieindziej osiągnięte zostały przez dewaluację.

Omawiając zagadnienie obecnych zatargów strajkowych, Blum oświadczył, że przedłoży ciarom parlamentarnym projekt ustawy o ustanowieniu stałej reprezentacji przedstawicieli przemysłowców i robotników. Duże wrażenie wywołało oświadczenie Bluma, że jakkolwiek okupacja fabryk nie jest ściśle legalna, to jednak nie ma on zamiaru ewakuowania tych fabryk przy pomocy siły.

Po raz pierwszy — dalej mówi premier — socjaliści są u steru rządu we Francji. Doszlismy do władzy aby urzeczywistnić program frontu ludowego. Jesteśmy u władzy w drodze konstytucyjnej i władzy tej nie nadużyjemy. Żadamy wzajemian, aby nie korzystano z tego dla odmowy ludowi pełnienia obywatelstwa.

Skończy przemawiając jeszcze Joseph Denais (fed. republika), poczem izba postanowiła zamknąć dyskusję.

W głosowaniu imieniem votum zaufania dla rządu uchwalono większością 384 przeciw 210.

III-ci walny zjazd K. P. W.

WARSZAWA, (Pat.). W sobotę dnia 6 bm. obradował w Warszawie III Walny Zjazd Kolejowego Przystosowania Wojskowego. Na zjazd ten przybyło ok. 300 delegatów ze wszystkich okręgów K. P. W. Rzeczypospolitej.

O godz. 8 rano odbył się w katedrze na bożeństwo za kolejarzy, poległych w walkach o niepodległość oraz zmarłych członków KPW.

O godz. 9 w sali resursy obywatelskiej rozpoczęły się obrady walnego zjazdu.

Na wstępie swych obrad zjazd nadał przez akklamację wśród entuzjastycznych okrzyków godność członka honorowego KPW Generalnemu Inspektori Sił Zbrojnych gen. Rydzowi Śmigłemu.

O godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w obecności Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marszałków Senatu i Sejmu, ministra komunikacji oraz innych dostojników państwowych.

Wchodzącego na salę gen. Rydza Śmigłego powitała orkiestra KPW hymnem narodowym. Następnie zjazd złożył hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Skończy przemówienie powitał go wygłosił prezes KPW poseł STARZAK, który schyłkowo obowiązek żołnierski: pomnożenia ramion, wspierających naczelnego wodza w pracy nad wzmocnieniem sił obronnych Rzeczypospolitej. Tej woli KPW dał wyraz uchwalając zwrócić się do Generaln. Inspektora Sił Zbrojnych z prośbą, by zechciał zaszczylić organizację przyjęciem godności jej członka honorowego.

Po wręczeniu odznaki zabrał głos Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. EDWARD RYDZ ŚMIGŁY, który wygłosił następujące przemówienie:

„Pan Prezes Kolejowego Przystosowania Wojskowego prosił mnie, abym kilka słów powiedział.

Robię to nie tylko ulegając jego prośbie, ale i również dlatego, że chcę zadość uczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę tylko kilka słów powiedzieć, chcę stwierdzić jedno, to zresztą

Kolumna Literacka

ze względu na aktualność materiału związanego z Dniem Spółdzielczości ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

Gen. Rydz-Śmigły prezesem honorowym związku jeździeckiego artylerji

WARSZAWA, (Pat.). Dziś w godzinach przedpołudniowych generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły przyjął delegację Związku Jeździeckiego „Sport Konny” oficerów artylerji konnej w składzie prezesa tego Związku płk. Dunin Wolskiego i wchodzących w skład zarządu dowódców wszystkich dywizjonów artylerji konnej.

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły na prośbę delegacji przyjął godność prezesa honorowego Związku. Jednocześnie delegacja wręczyła gen. inspektorowi sił zbrojnych gen. Rydzowi Śmigłemu odznakę i dyplom Związku.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Ustąpienie prokuratora Dlouhego

Dotychczasowy ref. Biura Personalnego w min. Sprawiedliwości prokurator Wacław Dlouhy mianowany został

wicedyrektorem Główn. Urzędu Statystycznego.

Działalność kredytowa Funduszu Pracy

Fundusz Pracy został w bież. roku upoważniony przez Komitet Ekonomiczny Ministrów do przeprowadzenia na rynku operacji kredytowych na ogólną sumę 7 milj. zł. Operacje te, do których obecnie Fundusz przystąpił, polegają na zawieraniu umów na kredytową dostawę

wę materiałów budowlanych koniecznych do robót publicznych.

Obecnie Fundusz zawarł tego rodzaju umowy na 6 i pół milj. zł. Ma to duże znaczenie ze względu na prowadzone roboty inwestycyjne.

Wyjazd delegacji handlowej do Paryża

9 b. m. wyjeżdża do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z

Francją pod przewodnictwem wicemin. Przem. i Handlu Sokołowskiego.

Proces o zabicie w Przytyku

Świadkowie mówią o przebiegu wypadków

RADOM, (Pat.). Po podjęciu dzisiejszej rozprawy o godz. 8.30 pierwszy zeznaje IZRAEL PELCAN, który opisuje fakt napadu na policjantów przed budynkiem posterunku, przyczem podaje nazwiska osk. Kasperskiego, Czunaka i Bugajczyka, którzy rzucali orzykami oraz stołkami w stronę policjantów i wnosili przeciw nim okrzyki oraz nawoływali do pójścia na miasto.

Następni świadkowie PINKUS FRYDMAN, BAJLA MUER i CHAIM MANDEL przedstawiają znany incydent policji ze Strzałkowskim, wymieniając nazwiska niektórych oskarżonych, lecz nie wnoszą do sprawy nic nowego. Św. DALMAN, kupiec, handlujący ubraniami, z Radomia, przybył 8 marca na jarmark do Przytyka, gdzie rozłożył stragan. W pewnym momencie, kiedy usłyszał krzyki, począł pakować towar na furę. Wtem napadło na niego kilku młodych osobników, z których jeden uderzył świadka kłonicą w głowę. Świadek zemdlal i upadł.

Świadek SZMUL HERSZ FRYDMAN, skoro usłyszał krzyki, wyszedł z mieszkania na ulicę; nagle przystąpił do niego Bugajczyk i pchnął świadka nożem w lewy bok. Świadek upadł, poczem nałożono mu opatrunek. Strzałów nie słyszał.

Św. STEFAN PEPCZYŃSKI zeznaje co do okoliczności nabywania broni przez Żydów. Zeznaje, że, jadąc na dwa tygodnie przed zająć się do Przytyka, spotkał pewnego Żyda, który w toku rozmowy pokazał mu dwa rewol-

wery i oświadczył, że broń i kule nabywa w Radomiu. Poza tem osobnik ten wyrażał się bardzo dodatnio o Rosji Sowieckiej. Świadek dowiedział się później, że osobnik ten nazywa się Cymbalista.

Świadek JULJA GAJDZIŃSKA, która handluje garankami, zeznaje, że słyszała jak w pewnym momencie grupa 15—20 młodych Żydów namawiała się, iż „zrobią dziś wesele chłopom”. Świadek zna żargon i na żądanie przewodniczącego powtarza w tym języku usłyszane słowa.

Św. EIZBIETA JOPKOWA zeznaje podobnie i podaje nazwiska oskarżonych Zajęgo, Bandy i Honika, którzy bili chłopów.

Św. SUŁOWSKI prezes Związku Strzeleckiego w Zekrzewie zeznaje, że w czasie zajść pod budynkiem posterunku policji interwenjował wraz z innymi, celem uspokojenia tłumy. Gdy następnie udał się w stronę ul. Warszawskiej, przystąpił do niego młody Żyd, który odradzał mu, aby szedł w tym kierunku, gdyż może tam zginąć. Na rynku zauważył tłum Żydów, którzy wznosili prowokacyjne okrzyki.

Św. KUBIAK szedł ulicą Warszawską, usłyszał strzały i poczuł, że jest postrzelony. Obejrzał się i zobaczył w odległości 8 kroków osk. Lucera Kirszenewaję, który stał ze skierowanym w jego stronę rewolwerem. Świadek został następnie opatrzony i odwieziony do szpitala w Radomiu.

Św. REGULSKA, ranna w czasie zajść w ręce

nie wie kto ją postrzelił, zaznacza jednak, że strzelano z jednego z domów.

Św. SIERADZ, handlarz świń, jechał samochodem ciężarowym z targowiska przez ul. Warszawską, tu usłyszał strzały i widział Lucera Kirszenewaję, strzelającego do młodego wyśokiego mężczyzny. Po obu stronach ulicy stali Żydzi i rzucali kamieniami do uciekających ludzi.

Ostatni świadek ZUCHOWSKI obciąża osk. Lucera Kirszenewaję i Frydmana. Ogółem sąd przesłuchał dzisiaj 30 świadków. Na tem przewodniczący o godz. 17 zarządził przerwę do poniedziałku.

Nowe przyzdyum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej

LUCK, (Pat.). Na posiedzeniu Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej Wołynia wybrano nowe przyzdyum w składzie: prezes poseł Sergiusz Tymoszenko, wiceprezes senator Michał Masłowski, sekretarz poseł Stefan Skrypnyk. Dotychczasowy prezes grupy poseł Pewnyj ustąpił.

Strzelanina w Jerozolimie nie ustaje

JEROZOLIMA, (Pat.). Na terenie Palestyny w dalszym ciągu sygnalizują akty teroru arabskiego. Na przedmieściach Jerozolimy słychać ciągle strzelaninę. Ostrzelane zostały przez Arabów: uniwersytet żydowski, szpital, a nawet rzeźnia.

Prawie wszystkie połączenia telefoniczne między Jerychem a Betlejem są przerwane. Fabryka żydowska na drodze do Betlejem jest całkowicie zniszczona. Arabowie ostrzelali oddział żołnierzy brytyjskich, naprawiający sieć elektryczną.

Kto chce być w posiadaniu

SZCZĘŚLIWEGO LOSU

niech śpieszy do kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WIELKA 44

WILNO

MICKIEWICZA 10

Konferencja okręgowych inspektorów pracy

WARSZAWA (Pat). W dniu 4 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej, pod przewodnictwem p. ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego konferencja okręgowych inspektorów pracy z całego państwa, poświęcona aktualnym zagadnieniom działalności inspekcji pracy w terenie, ze szczególnym uwzględnieniem spraw rozjemstwa w zatar-gach zbiorowych i udziału inspekcji w akcji zwiększenia zatrudnienia.

Zagajając obrady, p. min. Kościałkowski, wskazał na doniosłą rolę inspekcji pracy, zwłaszcza w warunkach chwili obecnej, które nakładają na inspektorów pracy szczególnie odpowiedzialne zadania.

Wśród zadań tych na pierwszy plan wysuwa się sprawa rozjemstwa w zatar-gach zbiorowych. Na tym odcinku mają inspektorzy pracy do spełnienia bezwzględnie decydującą rolę — zarówno przez zapobieganie akcjom strajkowym i likwidowanie sporów w drodze postępowania polubownego, jak i energiczne przeciwdziałanie strajkom, przybierającym formy sprzeczne z prawem.

Naczelne dzisiaj zadaniem, które mu poświęcić należy najwięcej uwagi i wysiłków, jest walka z bezrobociem. Ci

którzy pracę posiadają — mówił p. minister — są dziś obywatelami uprzywilejowanymi. Nędzarzami psychicznymi i fizycznymi są ci, którzy pracy pragną, a nie mogą jej otrzymać.

Dlatego też — dostarczenie pracy, a przez to i chleba tym, którzy jej nie mają, stanowi główny cel wysiłków ministerstwa opieki społecznej, a stać się winno również szczytnym dążeniem każdego obywatela, którego los wyposażył w lepsze warunki bytu.

Ale też — podkreślił p. minister z naciskiem — te zbiorowe wysiłki władz i społeczeństwa muszą być należycie do-cenione i zrozumiane przez tych, którzy wzmocniona akcja zatrudnienia umo-żliwia korzystanie z dobrodziejstwa pra-cy. Wyrazić się to winno w zwiększeniu wydajności ich pracy.

Dalsze obrady wypełniły sprawozda-nia inspektorów pracy poszczególnych okręgów, poczem p. minister Kościałkowski zabrał ponownie głos, udzielając — w związku ze sprawozdaniami — in-strukcyj i wskazówek.

Na zakończenie obrad główny inspektor pracy dyr. M. Klott omówił wy-tyczne w pracy inspekcji na najbliższą przyszłość.

Nożycami przez prasę

ODGŁOSY.

Mowa gen. Składkowskiego wywołała w prasie liczne echa. Zwłaszcza jeden punkt był omawiany przez całą niemal prasę. Postaramy się zorientować na-szych Czytelników o głównych opiniach.

„Polska Zbrojna” pisze w art. p. t. „Jasno i prosto”:

W mowie premiera Składkowskiego nastę-puje jakby przegląd sił, jakby rewja zastę-pów, z którymi ma być stoczona walka o rac-ję Polski, o Jej obronę.

Ustawił premier Składkowski te siły na jednej płaszczyźnie: są to chłopci, robotnicy, rzemieślnicy i inteligencja pracująca. „Na pracy tych ludzi właśnie z chat i domków oprzemy naszą polską pracę”.

Poza nawiasem natomiast stanąć muszą czynniki, do tej „polskiej pra-wy”, do wzmoc-nienia „racji Polski” nieprzydatne. Premier Składkowski z żołnierską otwartością wska-zał na te elementy, które eliminują się z ze-społowej pracy w imię racji stanu państwa. Są to żywioły skrajnego radykalizmu z lewa i z prawa. Są to ci, którzy zawierają pakt-y nieagresji z komunistami. Są, oczywiście, że-rujący na nędzy ludzkiej komunści. I są wreszcie żerujący na ciemności i nienawści pseudonacjonalści, wielkie zadania Polski zwięzając do jednego odcinka: rasowych ek-scesów i walki ekonomicznej — rozumiałą i uzasadnioną — traktującą, jako okazję do terrorystycznych wicherzów.

„Dziennik Poznański” podkreśla:

Jedno należy powiedzieć. Rząd nie nie-zrobił sam, jeżeli mu społeczeństwo nie pomo-że. Członkowie izb ustawodawczych muszą utr-zywać kontakt ze społeczeństwem nie tylko wtedy, gdy przy wyborach potrzebują... gło-sów. Bo trzeba sprawę zadań i potrzeb pań-stwa przedewszystkiem dobrze postawić w te-renie. Ale to są znowu słowa gen. Składkow-skiego, których pełny tekst znajdzie Czytel-nik na innym miejscu.

„Czas” rozumie również, że oparcie się na masach jest kwestią decydującą:

Z wywodów premiera wynika, że rząd je-go pragnie wciągnąć do współpracy jak naj-szerze masy społeczne, że chce oprzeć się państwa nie tylko na sprawnej funkcjonującej administracji, lecz przedewszystkiem na pra-cy obywateli. Ale, by zapowiedź ta nie pozost-ała tylko zapowiedzą, trzeba umieć sięgnąć do mas.

Dalej dziennik podkreśla, że zakaz masowych konfiskat i aresztowań jest krokiem, który ogromnie ułatwi porozu-mienie się z masami:

Shlusnie, po słokroć shlusnie. Rząd, który boi się skutków krytyki prasowej jest rzą-dem słabym, tak jak słabym jest rząd, który masowo aresztuje obojętnych działaczy. Niezadowolone, które ma możność w sposób legalny się przejawiać, przestaje być niebez-pieczne.

Nawet „Goniec Warszawski” zdobywa się na pewne akcenty uznania dla mowy gen. Składkowskiego, dodając o-strożnie:

Albo zdobędziemy się naprawdę na likwi-dację systemu „rozgrywek” oraz polityki eks-ploatacyjnej takich czy innych grup i wizja nie tylko silnej, ale czystej i sprawiedliwej i mądrej Polski potrafimy przekształcić obec-ną energię narodu w potężny po-ryw zorganizowanej woli, albo też będziemy w dalszym ciągu „kwasic się” w bezkształt-nych formach dzisiejszej rzeczywistości poli-tycznej.

„Nasz Przegląd” interesuje się prze-dewszystkiem stosunkiem rządu do Ży-dów. Dziennik podkreśla z uznaniem, że:

Bezpieczeństwo wewnętrzne dotyczy w pierwszym rzędzie nas, Żydów, którym gen.

Składkowski poświęcił specjalny fragment. Ludność żydowska z satysfakcją przyjmuje do wiadomości oświadczenie, że „w Polsce krzywdzić nikogo nie wolno”.

Niepokoje go dalsza uboczna wzmian-ka:

Mniej natomiast jasne są dalsze słowa: „Walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej”.

Sprawie tej „Nasz Przegląd” poświę-ca takie uwagi krytyczne:

Niezem innem, jak kampania oszczerczą-jest tak zwana „walka ekonomiczna” — pro-wadzona przez antysemitizm z Żydami. Anty-semita nie zachęcają „rdzennych” do dawa-nia lepszemu towaru, sprzedawania po tań-szych cenach, lecz do bojkotowania Żydów wbrew wszelkim korzyściom ekonomicznym. To już nie jest walka, lecz właśnie krzywd-a, która pogwałca niebezpieczeństwo wew-nętrzne, i osłabia obronę zewnętrzną.

Próbowaliśmy wyciąć coś z artyku-łów „Warsz. Dziennika Narodowego”.

Nie ma w niej takiego kawałka, któryby charakteryzował ton całego artykułu. Ton ten jest jednak krytyczny i niezycz-liwy — nie dziwnego, „Warszawski Dziennik Narodowy” reprezentuje tę gru-pę, z którą rząd z trudnością znajdzie wspólny język. To są ci „z prawa”. A ci „z lewa” również są niezadowoleni. Są niezadowoleni bodaj jeszcze bardziej. M. Niedziałkowski w „Robotniku” stwie-rdza ostro:

Moim panowie, z tego nie nie wyjdzie; ko-leżeńskie rozmówki z pp. posłami mogą mieć nawet posmak rozczulający; ale niepodobna kierować nowoczesnym Państwem w bardzo trudnym okresie dziejowym zapomocą takie-go ujęcia rzeczywistości polskiej.

Należy spytać: jakiego? I z kim na-leży prowadzić „koleżeńskie rozmów-ki”? Czy z p. Niedziałkowskim? Rozmo-wa była w Sejmie.

Chyba nie będziemy fałszywie inter-pretować mowę gen. Składkowskiego, gdy powiemy, że i z tymi z p. awa i z ty-mi z lewa, rządby chętnie mówił. Że chętnie wyzyskałby ich siły na usługi Pols-ki. Tylko, że i oni musieliby tego zechcieć. Musieliby tego dowiedzieć — czynem.

W mowie była ostro zaznaczona ko-nieczność współdziałania rządu i najszer-szych mas. To cała prasa podkreśliła. I to jest punkt najważniejszy.

Wut

TRAGEDIA NIEMOWŁĘCIA

Obowiązkiem matki jest dopilnowanie, aby pierwsze chwile życia dziecka nie stały się dla niego udręką. Zagniewania, odparzenia, zacięcia, wyprze-nia, którym nieustannie ulega, zwłaszcza w porze letniej, delikatny noskórek dziec-ka — oto tragedia niemowlectwa, za którą odpowiedzialność ponosi matka, jeśli

do pielęgnacji dziecka nie używa wypróbowanego środka. Dla uniknięcia tych przykrości wystar-czy zastosować się do rady, którą znajdujemy na stronie 922 doskonałego uniwersyteckiego podręcznika

lekarzkiego „Patologia, Diagnostyka i Terapia” (pod redakcją Prof. D-ra Malanowskiego i Prof. D-ra Orłowskiego): „W razie podrażnienia skóry dziecka, zasypujemy je pudrem —

antyseptyczny puder Bebe Szolmanna”.



Cała Polska gra i wygrywa

- Tam, gdzie stale padają główne wygrane
 - Tam, gdzie w każdej Loterii wypłaca się miliony złotych
 - Tam, gdzie w ubiegłej Loterii padły dwie wielkie wygrane po zł. 100.000 na nr. nr. 104798 i 192588
 - Tam, gdzie sprawdza się prawo nieprzerwanej serji szczęścia
- a zatem w popularnej i niezmiennie szczęśliwej kolekturze

„NADZIEJA”

Lwów, ul. Legionów 11.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 18 czerwca r. b.

Wystawa kultury osadników

Obecna wystawa dorobku działalno-sci oświatowo-wychowawczej Zw. Osad-ników, którą możemy oglądać w Ber-nardynie, jest niezmiernie ciekawą. Nie tylko treścią, ale i formą. Zaznaczmy na początku, że doskonałego gatunku es-tetyka panuje w tych salach. Kierowała ona temi wykresami, plastycznym zobra-zowaniem czynności, fotomontażem, u-kładem kronik ilustrowanych przez uc-zestników obozów wędrownych, pomy-słami artystycznymi uczni.

Jaką jest treść wystawy? Zaczniemy od rzeczowych wiadomości. W centrali Zw. Osadników Wojskowych, powstałe go w 1922 r. (cywilnych w r. 1925) w Warszawie mieści się zarząd (prezes p. W. Przedpeński, wiceprezes kpt. Abram) i Rada Wychowawcza. Władze te czu-wa nad 16.000 osadników i ich 60.000 dzieć. Więc mamy tu 16.000 osad gospo-darczych, w których rozwija się ruch spółdzielczy, magazyny zbożowe, jacezar-

skie i mleczarskie kooperatywy, kasy Stefczyka, kółka i kursy rolnicze. ZOS. ma 76 domów ludowych, 13 szkół pow-szechnych prywatnych, osadniczych, 7 ognisk-internatów dla 500 młodzieży, u-czące się w szkołach zawodowych (2 żeńskie, 5 męskich). Świeżo zakupiony w Warszawie gmach pomieści 200 mło-dzieży, a uniwersytet w Prudzińszu pod Wilnem — 80. Są ogniska w Brześciu, w Grodnie i Równem.

Mapa mówi nam o rozmieszczeniu osadników, kierowanych przez swe wła-dze bezpośrednio, jakimi są Rady Wo-jewódzkie w Wilnie, Nowogródku, Gro-dnie, Brześciu, Łunińcu, Lublinie. Pod-lega im 46 oddziałów powiatowych. Naj-głębiej widzimy osadników na Woły-niu, zaś w okolicach Łunińca i w pow. święciańskim prawie ich niema.

Pisano o osadnictwie jako o pomys-le i zastosowaniu dość dużo. Pisano i mó-wiono nieraz ujemnie. I nieraz słusznie. Zasada wynagradzania żołnierzy pierw-szej armji ochotniczej wolnej Polski tem o co walczyli t. j. ziemią była do-brym pomysłem. Przybysze mieli dać dzikim i pustym obszarom kulturę nie-sieć wiadomość o Polsce skąd przybywali.

dawać pojęcia o państwowości, łączyć i-deowo ziemię Rzeczypospolitej, wcho-dzić w kontakt z miejscową ludnością zlewać się w jednolitą masę obywateli Rzplitej. W rezultacie niejednokrotnie zaszły swary, nienawiści, bywała zbyt brutalnie okazywana miejscowym su-premacja obrońców Ojczyzny, a i ci by-wali to nieraz ludzie zużyci wojną, wy-kolejeni, wytraceni z normalnego życia latami żołnierskiej psychiki, która się mocno różni od cywilnej. Były przykre i bolesne starcia. Czadność tubylców za uprzywilejowanie przybyszów — pogar-da kolonistów. Były oburzenia i pomsto-wania wzajemne: wymyślano sobie od-hadów i Polaczyszków... A potem czas lekarz wszystkich bólów i zgrzytów zrobił swoje. Ustatkował burzliwe tem-peramenty, skojarzył pary, osadził psy-chicznie osadników w terenie, zrobił z nich nie kolonistów, ale już miejscow-ych, żytych sąsiadów wiosek, przyszo-ło nowe, młode pokolenie, zrodzone na ziemiach kresowych i ono to wymasze-rowało z osad w świat, jako faktycznie zaczął nowych sił i nowej kultury spo-łecznej.

Tej nauce kultury społecznej, nauce

wzajemnego bytowania i pracy z bliż-nim, poświęcone są właśnie Ogniska i program, który obok nauki w szkołach zawodowych musi przechodzić uczęca-się w nich młodzież osadniczą, lub przy-bywającą tylko na zimowy kurs. Pracuj-ą pod okiem 2—3 wychowawców, bibl-jotekarza, kierownika chórów i orkiest-ry, korepetytora, kier. wychowania fi-zycznego i objeżdżających co miesiąc re-ferentów Zarządu Głównego, kontrolują-cych prace ognisk. Mimo obszernego programu zajęć społecznych, który wy-chowankowie muszą przejść, obok kur-su zawodowego, procent przechodzą-cych z dodatnim wynikiem szkoły śred-nie jest zupełnie niezadowolniający (do-dajmy tutaj że dla tej młodzieży, która zostaje na ziemi ojców, zorganizowane są zimowe kursy rolniczo-hodowlane, a młodzi zawodowcy najczęściej wracają na swój teren). Absolwenci mają swój związek, i trzymają się razem, wydają swój biuletyn, jeżdżą, urządzają wspólne wile, imprezy, wycieczki i nie tracą kontaktu ze sobą. Najwięcej ich idzie jednak na urzędników. Nie zapomi-nają tej szkoły pracy społecznej, jaką przeszli w ogniskach. Do lat 19 aż 50%

Rozmaitości ze świata

PRAWDA O JAPONSKICH AUTOMOBILACH.

Od dłuższego czasu słyszy się i czyta często o niesłychanie tanich samochodach japońskich, które lada moment mają wejść na rynek europejski i tak jak to było z zegarkami czy z białą, zrobią niesłychaną konkurencję przemysłowi białych.

Tymczasem nadeszły już oficjalne dane statystyczne z Japonii, z których wynika, że sprawa przedstawia się nieco inaczej.

Przedewszystkiem japoński wielki przemysł automobilowy jeszcze nie istnieje. Zabrano się już do jego organizacji z właściwą Japonczykom wytrwałością, lecz sami Japonczycy spodziewają się większych rezultatów dopiero za jakieś 4-5 lat. Ostatnio ze względu na dobrze zrozumianą konieczność obrony kraju cały ten przemysł został upaństwowiony i państwo wyklada ogromne sumy na jego rozwój.

Japonczycy przystępują do fabrykacji różnych typów. Wśród nich znajduje się mały wóz marki „Datsun”, rzeczywicie niezwykle tani, gdyż na miejscu sprzedają go po cenie około 2.000 zł. Jest to miniaturowe auto o sile 15 KM, litrażu 735 cł. o dwóch metrach długości i 1 m. szerokości, osiągające do 80 km. szybkość. Cztery filigranowe Japonczki zmieszczą się w nim wygodnie, trudno jednak wyobrazić sobie w tym wózku choćby jednego opasłego Amerykanina. Całość zresztą jest dość słabo zbudowana, a „długowieczność” nie przekroczy jednego do dwóch lat.

O eksporcie tych wozów do Europy nie ma mowy. Przedewszystkiem koszt ich u nas wyniósłby około 5000 zł., przez co znikłaby cała atrakcyjność taniości. Zresztą Japonczycy, którzy eksportują samochody jedynie do Mandżurji i Chin, a trochę również do Chile i Indji Brytyjskich, na ogólną ilość 247 samochodów wywiezionych w dwóch pierwszych miesiącach 1936 r., wywieźli zaledwie drobną partję „Datsunów”. Jak widać z tego, dotychczasowy ogólny eksport wozów japońskich jest jeszcze minimalny.

KRYZYS UCIEKA Z AMERYKI.

W Nowy Jorku mówi się dużo o powrocie do prosperity w związku ze zmianą... tapet w słynnym Union-Klubie w Chicago. Union Klub chicagowski grupuje najbogatszych ludzi i po słada wspaniałe apartamenty w jednym z największych pałaców. W r. 1929 po załamaniu się kursów akcji na giełdach amerykańskich członkowie Union Klubu stracili olbrzymie sumy na spadku akcji. W przystępie wściekłego humoru wielu z nich oblepilo ściany klubu akcjami, które miały wartość nadrukowanego papieru. Teoretycznie przedstawiały tak udekorowane ściany klubu wartość kilkudziesięciu milionów dolarów. Od kilku tygodni jednak jeden klubman po drugim zabiera swoje akcje ze ścian, gdyż kursy ich poszły znacznie w górę.

WYNALAZKI I WYLAZCY.

Amerykański inżynier F. J. Western opracował przegląd wynalazków i wynalazców w poszczególnych krajach. Na pierwszym miejscu figuruje, żeby tak powiedzieć „urodzaj” na wynalazców. Pod tym względem przodują Stany Zjednoczone, gdzie w r. 1935 udzielono 72.000 patentów na różne wynalazki. Drugie skości miejsce zajmują Niemcy z liczbą 60.000 patentów w tym samym roku, na trzecim miejscu znajduje się Anglia z 42.000 patentów, na czwartym Rosja z takąż prawie cyfrą, dalsze miejsca zajmują Francja i Italia. Najmniej wynalazków zrodziło się w Japonii, bo tylko 14.000.

A teraz powódzenie wynalazków. W Stanach Zjednoczonych na ogólną liczbę 72.000 tylko 30.000 wynalazków znalazło zastosowanie w życiu codziennym i dało swym autorom mniej lub

więcej pieniędzy. W Niemczech zdobyło powódzenie 20 do 24.000 patentów i wynalazków.

Jeśli chodzi o charakter i celowość wynalazków, są one różne zależnie od kraju. W Niemczech np. największa liczba wynalazków przypada na dział gospodarstwa domowego i kulturę mieszkaniową. W Ameryce zaś na przemysł i motoryzację. Niemcy przodują również tam, gdzie chodzi o innowacje i ulepszenia w dziedzinie maszyn, obrabiarek, narzędzi; poza tem celują też wynalazcy niemieccy w pomysłach nowych zabawek. Anglikańscy wynalazcy poświęcają dużo czasu i pracy ulepszeniom motorów wszelkiego rodzaju.

Gdy przyjrzeć się wynalazcom według ich zawodów, pierwsze miejsce zajmują, oczywiście, inżynierowie, za nimi idą zaraz robotnicy. W Ameryce spory procent wynalazców rekrutuje się spośród kupców. We Francji, rzecz osobliwa, wyróżniają się jako wynalazcy ulepszeń technicznych ludzie należący do t. zw. wolnych zawodów oraz matematycy. W żadnym prawie kraju nie widzimy kobiet w jakiejś poważniejszej liczbie w charakterze wynalazców.

Przebiegiem czasu wynalazców waha się między

30-tym a 45-ym rokiem życia. W USA. i w ZSRR. zyskali uznanie i powodzenie wynalazcy w liczbie siedmiu, których wiek nie przekroczył... dwunastu lat.

W r. 1936 w rozmaitych krajach wynaleziono 163 razy jedną i tę samą rzecz.

Spółród dziesiątków tysięcy wynalazców amerykańskich tylko 20 w 1935 r. mogło się pochwalić zdobytą fortuną przewyższającą milion dolarów.

POMNIK Z MIKROFONEM.

Pomnik króla W. Brytanji, Jerzego V, ma służyć w sercu Londynu, obok opactwa Westminsterskiego. Wszystkie prawie nadesłane dotychczas do jury projekty przedstawiały króla siedzącego przy mikrofonie, projektów zaś na desłano blisko 50. Jerzy V będzie pierwszym zapewne królem angielskim, którego rzeźbiarz przedstawił w stroju cywilnym, nie w mundurze, nie na koniu, lecz w fotelu i przy mikrofonie. Poza to została obrona przez rzeźbiarza specjalnie dlatego, że symbolizuje ona ścisły kontakt, w jakim pozostawał zmarły król ze społeczeństwem.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
GŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 15 czerwca ceny niższe.

THO — RADIA

W walce o byt i o szczęście uroda jest, obok zalet umysłu i charakteru, najwłaściwszym sprzymierzeńcem kobiety. Doskonale wiemy, że atut ten posiada w nieskazitelnej postaci nieeliczne tylko grono kobiet, procent poprostu znikomy; w większości wypadków najwytworniejsza na wet uroda niewieścia wymaga umiejętnego retuszu. Przeminał już okres niewolniczego naśladowstwa „gwiazd” zagranicznych, uciekania się do rażącego maquillage'u, używania bylejakich kosmetyków w dawkach dla zdrowia i cery za bójezych. Współczesna kosmetyka opiera się na

dokładnej znajomości kultury ciała i stanowi poprostu gałąź wiedzy.

Wyrugowawszy szereg szkodliwych chemikaliów, ucieka się teraz do środków wyłącznie dokładnie zbadanych, konserwujących, albo odżywczych. W tej dziedzinie prawdziwą rewelacją stały się wyroby THO—RADIA, zawdzięczające swoje powstanie odkryciom wielkich uczonych małżonków CURIE. Wykazali oni zbawienne działanie pierwiastków promieniotwórczych — RADU i TORU na skórę ludzką i niebawem ukazały się też kremy i pudry Tho-Radia, zdobywając sobie odrazu palmę pierwszeństwa. Działają one niezwykle dodatnio, przyspieszając regenerację tkanek, nadając elastyczność tkankom przedwcześnie zwiotczałym, wreszcie podnoszą urodę w sposób dotychczas niespotykany. Krem i puder Tho-Radia, które współdziałają razem, odznaczają się niedoścignionymi własnościami, może ze spokojnem sumieniem, polecić każdy salon kosmetyczny, każdy poważny dermatolog.

Złóż datkę na pomnik
Marszałka Piłsudskiego

Konto czekowe P.K.O. Nr. 146.111

KLAWIOL 'AP. KOWALSKI' USUWA ODCISKI I ZGRUBIENIA SKÓRY

młodzieży wydać do ognisk i szkół zawodowych, 22 lata wykazuje już tylko 30 proc. A im bliżej końca tem częściej od padają, gdyż warunki materialne rodzących są takie, że mimo minimalnych opłat i ułatwień, trzeba często zatrzymać przed końcem młody umysł i chęć kształcenia się. Aż 63% z tego powodu nie kończy. To jest sprawa tragiczna, to jest krzywda, ciążąca na społeczeństwie. Nie dać młodzieży skończyć wykształcenia, które zaczęła. Czyż może być bolesniejsza tragedia?

Jakże wygląda życie w ogniskach? A więc władze kierownicze pozostają w miłym, koleżeńskim stosunku do wychowanków, pozostawiając im swobodę organizowania swego samorządu, który ma za zadanie: urządzanie obchodów, zebrania dyskusyjnych, wydawanie gazetki, a Rada Nadzorcza ocenia, kontroluje i poprawia wyniki pracy organizacji młodzieży. Każdy zgadnie, że to nauka przyszłych zajęć w samorządach wiejskich. Sąd Koleżeńcki, Komisja Porządkowa, dopełniają organizacji młodzieży, która, prócz tego dzieli się na sekcje: czytelnictwa, wychowania fizycznego, sportową, muzyczną, krajoznawczą, fo-

tograficzną, spółdzielczą, gospodarstwa domowego, świetlic dziecięcych dla żeńskich ognisk.

Kontrola pracy dokonywana jest przez samą młodzież i osoby do tego upoważnione, odbywają się kwartalne zebrania sprawozdawcze członków sekcji, prócz tego kontrolują specjaliści i referenci Zarz. Głównego. Wyniki okazują się na dorocznym międzyogniskowym konkursie chórów i orkiestr, na zawodach o sportową nagrodę przechodnią (w tym roku puchar Związku Osadników zdobyła drużyna wileńska), na międzyogniskowym konkursie fotograficznym, i t. p.

Wystawa rozpoczyna się od Salj Honorowej, poświęconej Marszałkowi i Jego towarzyszyom w walce o Niepodległość Polski. Kolejno: obrazy walk 1831 i 1863 roku, potem walki P.P.S., dokumenty P.O.W., fotografie Legjonów i wycinki z gazet, listów (Marszałek był I-m Prezesem Honorowym Osadników). Standary: z osady Krechowickiej, ogniska warszawskiego, absolwentów, chrzczony na pięciolecie w Ostrej Bramie, pomysły przez jednego z absolwentów, ślicznie, w rysunku i barwie.

obok urna, również własnego pomysłu, zawierająca ziemię na Sowiniec. Sale poświęcone działalności oświatowej i wychowawczej są tak interesujące że z chęcią się do nich wraca. Uderza przede wszystkim racjonalna, praktyczna organizacja i ciągła twórcza praca. Od roku 1926 praca wychowawcza Ognisk dała dobre rezultaty: ukończenia szkół zawodowych z dużym procentem, przez szkolenie społeczno-oświatowe w ogniskach, dokształcenie młodzieży, pozostającej na gospodarstwach rolnych, przez kursy zimowe, letnie lub dwutygodniowe, społeczno-oświatowe, z których wynika Uniwersytet Wiejski w Prudyszczu, mający od zimy funkcjonować.

W jednej sali oglądamy warunki życia i pracy w Ogniskach, więc sypialnię, wykresy (76% młodzieży jest z kresów), niestety zaledwie 37% przebywa w ogniskach trzy i pół lat, czyli niezbędny okres dla uzyskania zakreślonych przez ZOS. wyników wychowawczych. Dalej widzimy obrazowo przedstawioną pomoc, jaką dostają wychowankowie w nauce w szkołach zawodowych, do których z Ognisk uczęszczają: więc samo pomoc kolegów i korepetycje, doskona-

NA MARGINESIE

A wentylatora niema

Mimo, że ogórki nie są jeszcze bardzo tanie, tak zwany jednak sezon ogórkowy już się rozpoczął.

W zimie mróz uszlizniał człowieka, stawał „na baczność”, czynił sprężystym i ruchliwym.

Obecnie ciepło rozleniwa wszystkich, wiewa do żył powolność.

Powoli zmniejsza się nasilenie imprez, odczytów i rozmaitych zebrani w dusznych lokalach. Wszystkie „zebrania” odbywają się teraz najczęściej w... jednym przestronnym gmachu, którego podłoga jest zielona murawa, sufitem błękit nieba, a ścianami bryły świeżego powietrza.

Mimo tego, że wkroczyliśmy już w czerwiec — „majówki” dopiero w tym miesiącu osiąga swój punkt kulminacyjny.

W świąteczne dni za miasto wędrują do słownie całe tabory. Tata, mama wraz z pociechami. Tabor, złożony z wózków, hamaków, łopatek i t. p. — otwiera kundel, radośnie mierzając ogonem.

W mieście nie zostaje „pies z kulawą nogą”.

Ludzie jednak niektórzy... zostają. I właśnie ci, przykuci do biurka gwoździami obowiązków nawet w dzień świąteczny, chcą „rozerwać” się przynajmniej wieczorem.

Dokąd pójść?

Na przechadzkę dłuższą za późno. Do knajpy niema ochoty.

Więc kino. Frekwencja w kinach spowodowana sezonem ogórkowym spadła, ale ci amatorzy X muzy, którzy i obecnie uczęszczają, stanowią trwałą opokę. Tem więcej przeto nasi właściciele kin powinni liczyć się z tymi „starymi gośćmi”.

Tymczasem... w kinach stale zaduch. Można siekierę zawiesić...

Przed paru dniami właśnie byłem w jednym. Zapach naftaliny, na podłodze, między krzesłami dosłownie śmietnik: zatłuszczone papierki i łuski „siemeczek”. Rozgrzane ściany wydzielają jakąś przykrą woń...

A wentylatora niema.

amk.



Drobnol rolnicy — radjoabonentami

Na dzień 1 maja 1936 r. abonamentami Polskiego Radja właściciele drobnych gospodarstw rolnych w województwach: białostockim — 5696, kieleckim — 9186, krakowskim — 6482, lubelskim — 9414, łwowskim — 7901, łódzkim — 7509, nowogrodzkim — 1564, polskim — 1539, pomorskim — 5101, poznańskim — 6002, stanisławowskim — 934, śląskim — 2139, tarnopolskim — 2143, warszawskim — 17903, wileńskim — 3467, wołyńskim 2376. Razem 99356.

Je są również warunkij higieny i nastroju domowego. Do szkół średnio - zawodowych uczęszcza 652 młodzieży, reszta w gimnazjach i liceach, lub na miejscu, dopełnia wykształcenia rolniczego.

Ślicznie wygląda zobrażowana praca w dziedzinie melodji. Śpiew i muzyka to wielka rozkosz ognisk, chóry i orkiestry stają do konkursów, otrzymują pochwały, listy i odznaki, mają występy w radio, są tu statystyki zasięgu akcji śpiewaczej, archiwum pieśni coraz się powiększa zbieraniami w przebieganych prowincjach w czasie letnich wycieczek. Obok fotografika, namiętnie uprawiana. Tyle miłych, wesołych chwil chciałoby się utrwalić. Związek posiada 8 aparatów i dwa do powiększeń, odbywają się konkursy międzyogniskowe. Wilno i tu góra... nie dziwnego, wszak mamy Bułhakę, który i tu ma wpływ. Jeden ze speców tego działu jedzie tego roku na koszt związku do Paryża, na kursy techniczne, kinowe. Ładne fotomontaże uzupełniają treścią pokaz tego działu.

(Dokończenie nastąpi).

Hel. Romer.

Muzeum Marszałka Piłsudskiego w Belwederze

WARSZAWA. (Pat.) Z dniem dzisiejszym część pałacu belwederskiego, a mianowicie hall, pokoje mieszkalne Marszałka Piłsudskiego, kaplica i pokoje reprezentacyjne, zostały udostępnione dla zwiedzającej publiczności. Pozostałe sale przyszłego Muzeum Marszałka Piłsudskiego są obecnie przygotowywane. Po ich urządzeniu nastąpi uroczyste otwarcie całości Muzeum Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9-ej do hallu pałacu belwederskiego przybyli wicemin. Spraw Wojsk. gen. Głuchowski organizatorzy Muzeum, przedstawiciele armii z generałami Rouppertem, Tokarzewskim, Rayskim, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, b. min. Górecki, przedstawiciele sztuki z prof. Jastrzębowskiem, prasy z prezesem Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich płk. Scieżyńskim.

Do zebranych zwrócił się wicemin. Spraw Wojsk. gen. Głuchowski w następujących słowach:

„Belweder, siedziba, miejsce pracy i zgonu Pierwszego Marszałka Polski, jest obecnie przybytkiem narodowym, z inicjatywy premiera Ślawnia i jego rządu oddany uroczystą ustawą w wieczyste użytkowanie Muzeum Józefa Piłsudskiego, gdzie dla następnych pokoleń będą przechowywane pamiątki w stanie nianaruszalnym, związane z osobą Wielkiego Wodza Polaków. Marszałek Józef Piłsudski przeżył w Belwederze 13 lat. Tu jako Naczelnik Państwa pierwsze zryby młodej Rzeczypospolitej zakładał, tu jako Naczelnik Wódz organizował wojsko polskie, by geniuszem swym, krwią żołnierską i chwałą pól bitewnych dać trwale granice dzisiejszej Polsce. Tu wreszcie mocą swego ducha i swym sercem własnym zwyciężył, do wielkości i potęgi podniósł“.

Następnie dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego, ppłk. Adam Borkiewicz, wręczył p. wice ministrowi gen. Głuchowskiemu klucze, przybrane wstęgami Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Gen. Głuchowski otworzył drzwi, prowadzące do komnat belwederskich. Obecni uczcili ten moment chwilą skupionej ciszy.

Rozpoczęło się zwiedzanie pokoi pałacu belwederskiego, udostępnionych dla publiczności.

Oprowadzał zebranych i dawał objaśnienia dyrektor Muzeum ppłk. Borkiewicz, rozpoczynając od krótkiego szkicu historycznego, dotyczącego samego gmachu.

LUSTRACJA BELWEDERU.

Pałac belwederski przebudowany został w roku 1822 przez znanego architekta polskiego, Jakóba Kunickiego, z dawnego pałacu Paców z 17-go wieku. Józef Piłsudski wprowadził się do Belwederu, już jako Naczelnik Państwa 29 listopada 1918 r. późnym wieczorem. Tego dnia był na uroczystym przedstawieniu „Nocy Listopadowej“ w Teatrze Wielkim, a następnie na przyjęciu w Komendzie Naczelnej P. O. W. przyjechał do pałacu, gdzie zamieszkał na pierwszym piętrze. Przed pałacem wówczas nie stały jeszcze warty, które dopiero nieco później zaciągnęła szkoła podchorążych, kwaterująca wpo bliżu.

Następnie płk. Borkiewicz opisuje

HALL PALACU,

który został urządzony przez artystę prof. Rzeckiego. Wówczas to ustawiono zbroje rycerskie z 15-go wieku po bokach schodów, wiodących na pierwsze piętro. Na schodach widać kilka obrazów, obok okna, wychodzącego na dziedziniec belwederski stoi biurko, przy którym urzędował służbowy podoficer.

PIERWSZA POCZEKALNIA.

Z hallu zebrani udali się do t. zw. pierwszej poczekalni. W pokoju tym widać dowody hołdu społeczeństwa z ostatnich lat, złożone ukochanemu Wodzowi. A więc: dary ziemi poleskiej, rzeźba Gruberskiego „glusiec“ i kobieta poleska z dzieckiem — rzeźba artystki Przetycz-Widackiej, dalej miniaturowy czołg wykonany i ofiarowany przez robotników na pamiątkę pier

wszego czołgu, zbudowanego w Polsce. Ściany przyozdabiają stare obrazy z 17 i 18 wieku.

POKÓJ PRZYJĘĆ.

Z tego pokoju przechodzimy do t. zw. pokoju przyjęć, gdzie składali zwykle swe podpisy lub meldunki dostojnicy państwowi, wojskowi, przedstawiciele społeczeństwa i goście zagraniczni. W tej komnacie stoi popiersie Prezydenta Gabriela Narutowicza, dłuta prof. Wittiga. Dalej widać wielki portret króla Jana Sobieskiego według szkicu mistrza Matejki. Na konsoli pod portretem współczesnym Napoleona stoi model haubicy, wykonany i ofiarowany przez robotników.

GABINET NACZELNEGO WODZA.

Stąd schodami, przez które chodził Marszałek Piłsudski, idziemy do Jego gabinetu na pierwsze piętro, który w r. 1918—1922 był gabinetem i sypialnią Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa. W tym pokoju Naczelnik Wódz w r. 1920 w dniu 5 sierpnia wieczorem i w nocy na 6-ty opracował swój genialny plan zwycięskiej bitwy warszawskiej. Pośrodku pokoju stoi skromne biurko z szufladami po bokach. W jednej z szuflad znajduje się budżet państwa, osobiście poprawiony przez Marszałka Piłsudskiego. Na biurku leży kalendarz kartkowy z odwróconą na wierzchu kartką 12 maja 1935 r. — datą śmierci Józefa Piłsudskiego. Pośrodku biurka leży zegarek kieszonkowy Marszałka Piłsudskiego, na którym wskazówki zatrzymane zostały o godz. 8.45 — godzinie zgonu Marszałka Piłsudskiego, pudełko z papierosami, oraz własnoręczne notatki, a m. in. lista wezwań współ pracowników. Pośrodku biurka stoi ulubiona statuetka Marszałka „Legjonista“, rzeźba w bronzie porucznika 1ej Brygady, Włodzimierza Konecznego, który poległ w bitwie pod Kościelną. Na ścianach gabinetu widać kilka obrazów, m. in. portret Pani Aleksandry Piłsudskiej z córkami, obraz, przedstawiający dwoje rek w Sulejówku oraz obrazy z widokami Wilna. Na jednej ze ścian, na makacie, umieszczone są trzy szable: legjonowa, Naczelnika Państwa, ofiarowana przez formacje polskie na wschodzie oraz szabla złota — dar Polaków z Ameryki. Tuż stoi łóżko, na którym umarł Marszałek Piłsudski.

W gabinecie tym odbywały się narady z b. premierami oraz z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

POKÓJ BALKONOWY.

Stąd przechodzimy do pokoju balkonowego. Pokój ten przeznaczony był dla adjutantów, w czasie gdy Józef Piłsudski był Naczelnikiem Państwa. Przez pokój ten Marszałek przechodził na taras, z którego się rozciąga piękny widok na park łańcuchowski, Wisłę i pobojuwisko Grochowskie.

Następnym jest

POKÓJ BIBLIOTECZNY.

W kilku szafach znajdują się książki, wiele z nich ofiarowanych z dedykacjami. Tutaj znajduje się ulubiona książka Marszałka, którą brał ze sobą nawet na front, a mianowicie Kronika 16-go wieku Litwy i Białorusi. Nad szafą środkową widać portret Marszałka Piłsudskiego.

JADALNIA.

Następnym pokojem jest jadalnia, gdzie Marszałek spożywał zazwyczaj obiad i wieczerze w otoczeniu rodziny. Pod ścianą stoi niewielki kredens, gdzie znajduje się nakrycie stołowe Marszałka. W pokoju tym widzimy portret p. Jadwigi, córki Marszałka, wykonany przez Ignacego Witkiewicza. Ponad nim gwiazdę i kołki morskie, przysłane Panu Marszałkowi przez ś. p. Michałinę Mościcką.

SYPIALNIA.

Z jadalni przechodzimy do sypialni Marszałka. Tu stoi łóżko drewniane, okryte kapą ludową, darem szkoły w Puławach. Na poduszce znajdują się koronkowe nakrycie — dar z Litwy. Na stoliku z prawej strony łóżka stał obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, z którym Marszałek nigdy się nie rozstawał, a który został złożony do trumny. Dalej widzimy w tym pokoju fotografie Matki Marszałka, Marii z Billewiczów, fotografie najstarszego brata, Bronisława, zmarłego w 1918 r., fotografie siostry Marszałka pani Kadenacowej. Nad łóżkiem wisi ryngraf rycerski z Matką Boską Ostrobramską,

Wasza kolej szczęścia

nadejdzie, niezawodnie, gdy pełni nadziei, będziecie wytrwale grać na loterii. Wygrano spadnie na Was, jako nagroda za ufność i cierpliwość. Spieszcie się z nabyciem szczęśliwego losu w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka nr. 6

Konto P. K. O. 145461.

Losy I klasy 36 L. P. są już do nabycia.

Ciągnięcie dnia 18 czerwca.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie.

ofiarowany przez kadetów ze Lwowa. Na ścianach portrety kredowe córek Marszałka.

SALON ZIELONY.

Przechodzimy do salonu zielonego. Widzimy tu portret Jana Kazimierza Rymczy-Giniatowicza-Piłsudskiego, porucznika wojsk hetmana Paca z 17-go wieku. Pod portretem na konsoli widać wetkniętą w wazon z łuski armatniej zasuszoną gałąź choiny z Kierenska na Syberji, gdzie Józef Piłsudski przebywał 5 lat na zesłaniu. Na ścianach szereg obrazów.

Salon zielony przylega do pokoju narożnego, gdzie zmarł Marszałek Piłsudski.

MIEJSCE ZGONU MARSZAŁKA.

Przed przejściem przez pokój narożny zwiedzający zatrzymali się i uczcili w głębokim skupieniu chwilą milczenia pamięć Marszałka.

Pokój zwany narożnym, jest miejscem pracy ostatnich lat i miejscem zgonu Marszałka. Z tego pokoju szły dyspozycje i rozkazy dotyczące najważniejszych spraw Państwa. Marszałek siadywał zwykle na kanapie, przed którą na owalnym stole widać binokle, pudełko z papierosami, książki, które tu czytał, m. in. monografię Kraszewskiego o Wilnie, wydaną w r. 1840, wreszcie karty do pasjansa. Obok kominka z zegarem, ofiarowanym przez Ligę Kobiet, stoi zielony fotel, na którym Marszałek lubił siadywać. Dalej widać tu stół oszklony. Pod szklą stary plan Żułowa, rodzinnego majątku Józefa Piłsudskiego. Plan ten z r. 1858, dar dyrektora Krenickiego i Związku Rezerwistów, odtwarza wiernie rodzinną miejscowość Józefa Piłsudskiego.

Marszałek w wolnych chwilach siadywał na fotelu przy stole, przypominając chwile swojego dzieciństwa. W tym pokoju Marszałek pracował do ostatniej chwili. Jeszcze w dniach 9 i 10 maja w pokoju tym przyjęty był w sprawach państwowych minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. W miejscu, gdzie znajduje się stół z planem Żułowa, w ostatnim okresie przed śmiercią stało łóżko, na którym zmarł Józef Piłsudski. Obecnie łóżko to zostało przeniesione spowrotem na pierwsze piętro do gabinetu. W pokoju tym znajduje się maska pośmiertna Marszałka.

Przez pokój narożny i następny, który zamieniony został na kaplicę, gdzie spoczywał Józef Piłsudski po śmierci, przechodzą wszyscy w ciszy i skupieniu.

SALON REPREZENTACYJNY — OBECNIE KAPLICA.

Za życia Pana Marszałka pokój ten był saloniem reprezentacyjnym. Tu odbywały się oficjalne przyjęcia od r. 1918. Przyjmowani tu byli ostatnio m. in. ministrowie Barthou, Goering, Eden i inni.

W salonie tym odbywały się też przyjęcia i herbatki dla znajomych. Marszałek lubił się dzieć w tym pokoju i pracować.

Od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego pokój ten zachowany jest jako kaplica.

Następną komnatą jest t. zw.

STARA ADJUTANTURA.

gdzie urzędował adjutant Naczelnego Wodza w r. 1920. Na ścianach widzimy widoki Wilna pędzla Pinkasa. W pokoju tym prawie co niedzieli popołudniu ustawiany był aparat kine-

matograficzny i wyświetlane filmy którym przyglądał się Marszałek Piłsudski z rodziną.

POKÓJ KONFERENCYJNY.

Stąd przechodzimy do pokoju t. zw. konferencyjnego. Pokój ten był w 1920 r. jadalnym. Stąd przemawiał Pan Marszałek 11 listopada 1926 r. przez radio. Na stole widzimy kilkanaście dyplomów i albumów.

PIERWSZY POKÓJ MUZEUM.

W sąsiednim pokoju t. zw. pierwszym pokoju przyszłego muzeum widzimy popiersie Pana Marszałka, obok płaskorzeźby z brązu. Na ścianach portrety Marszałka pędzla Małczewskiego i Sielichowskiego, wreszcie obraz, przedstawiający Żułów w obecnym stanie, dalej kilka rzeźb. W pokoju tym rozstawione są gablotki w których umieszczone zostały orderzy Marszałka polskie wojskowe i cywilne oraz zagraniczne. W gablotce spoczywa buzdycan, ofiarowany Marszałkowi przez kawalerję oraz ostatnia czapka i szabla.

Z tego pokoju przechodzimy do części parku łańcuchowskiego, bezpośrednio sąsiadującej z Belwederem.

Po ukończeniu zwiedzania około godz. 16 rano do Belwederu zaczęła napływać publiczność oraz młodzież szkolna.



Spadek franka francuskiego i zwyżka funta sterlingów

Na giełdach walutowych świata od dwóch dni trwa duży spadek kursu franka francuskiego, przy jednoczesnej silnej zwyżce funta sterlingów.

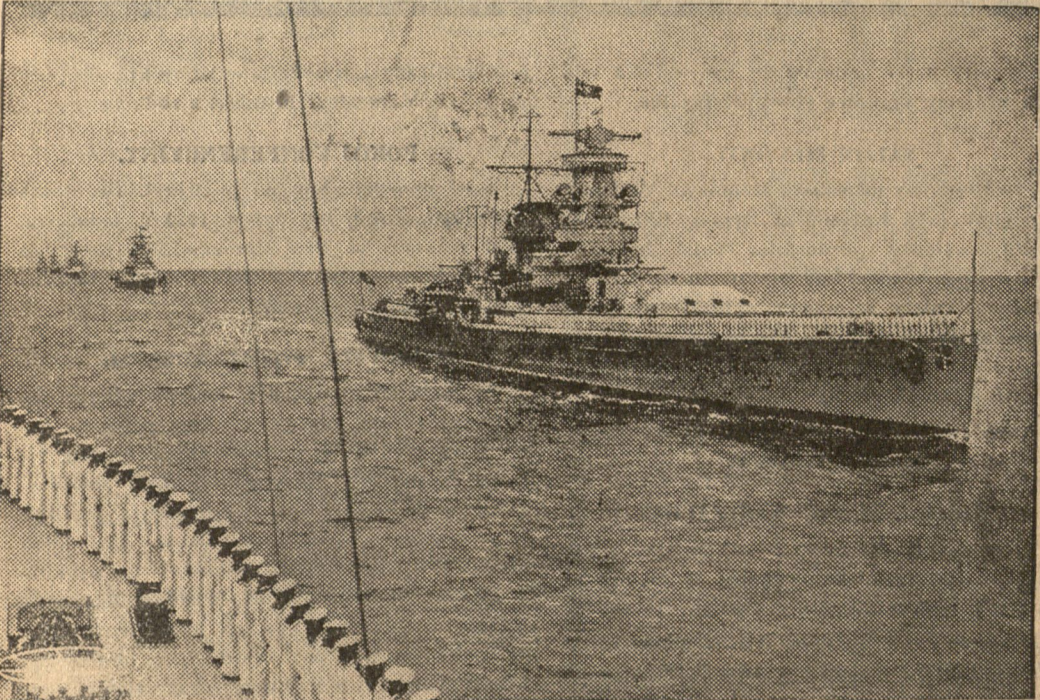
Niepewne losy franka francuskiego w związku z niestabilizowaną sytuacją wewnętrzną polityczną we Francji spowodowały już onegdaj niezmiernie wielką podaż waluty francuskiej na rynku londyńskim. Podaż ta trwa nadal. Wywołała ona spadek kursu franka w relacji do funta do 76.51 fr. fr. za 1 funt. Na tak dużą zniżkę kursu franka wpłynęło nie tylko olbrzymie jego zaoferowanie, ale także bardzo słaba interwencja brytyjskiego funduszu walutowego, który — jak twierdzą w pewnych kołach fachowych — jest już mocno nadwątłony i znajduje się na wyczerpaniu. Gdyby te przypuszczenia sprawdziły się, frank francuski, nie posiadając obrony na rynku angielskim, obniżyłby się bardzo znacznie i spadł gdzieś do poziomu blisko 80 fr. za 1 funta.

Dalszy rozwój sytuacji franka francuskiego zależy jest przede wszystkim od wyjaśnienia położenia wewnętrznego politycznego we Francji i od programu finansowo-gospodarczego nowego rządu francuskiego.

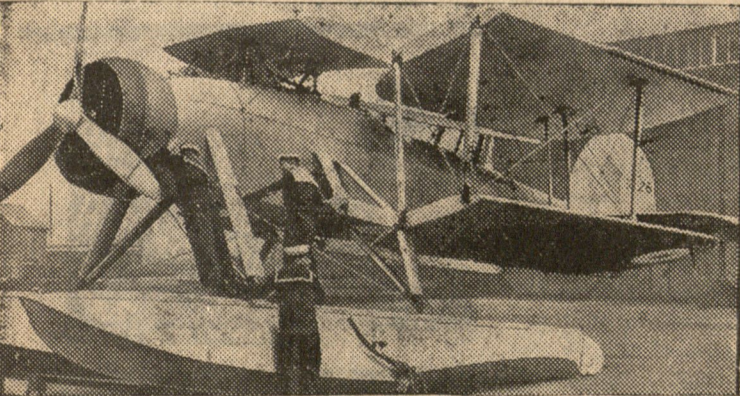




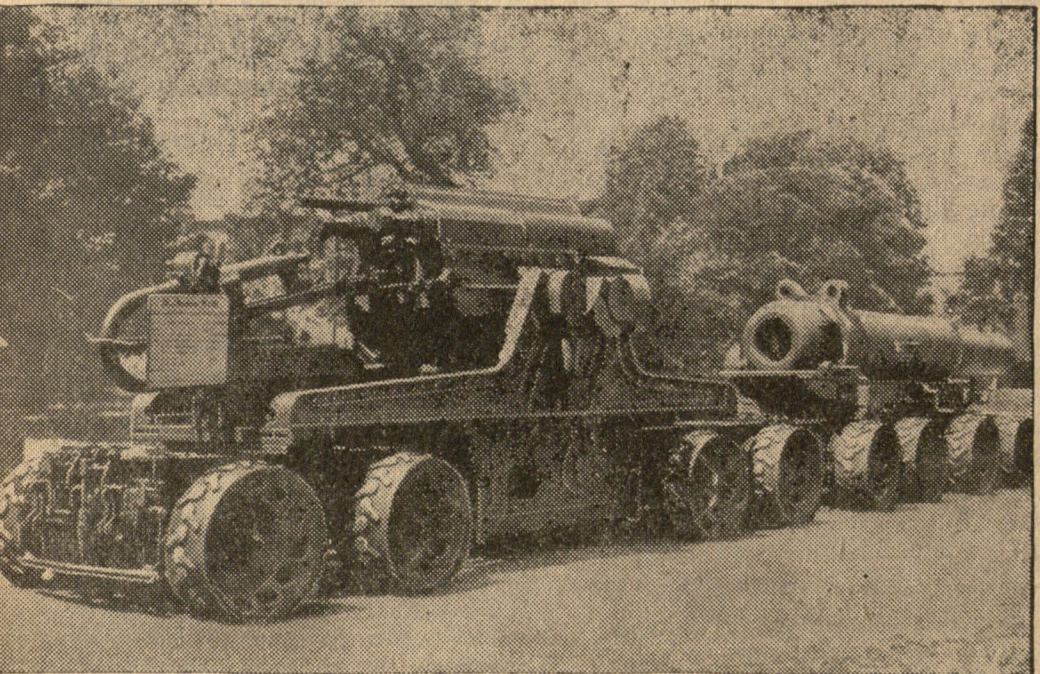
Z niedawnej podróży min. Becka do Jugosławii. Zdjęcie przedstawia min. Becka w towarzystwie premiera jugosłowiańskiego i ministra Spraw Zagranicznych Stojadinowicza oraz posła polskiego w Belgradzie Dębickiego przed frontem kompanii honorowej sokółów jugosłowiańskich, po przybyciu na dworzec.



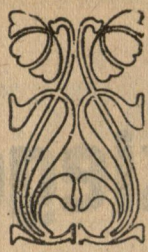
Wielka parada morską w Kilonii. Omgdaj w Kilonii odbyła się w obecności Hitlera wielka parada niemieckiej marynarki wojennej. Na zdjęciu — okręt admirałski „Grille”.



Nowy hydroplan angielski, najnowszy model, w który zostaną wyposażone wszystkie pancerniki floty angielskiej.



Nowe locum „grubej Berty”. Olgryzmie 38-cm. działo, które dotychczas stało przed muzeum wiedeńskim, zostało przeniesione na inne, specjalnie dla niej urządzone miejsce. Rustrzacka „Gruba Berta” waży 81.700 klg., podczas wojny strzelała na odległość 25 klm.



CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



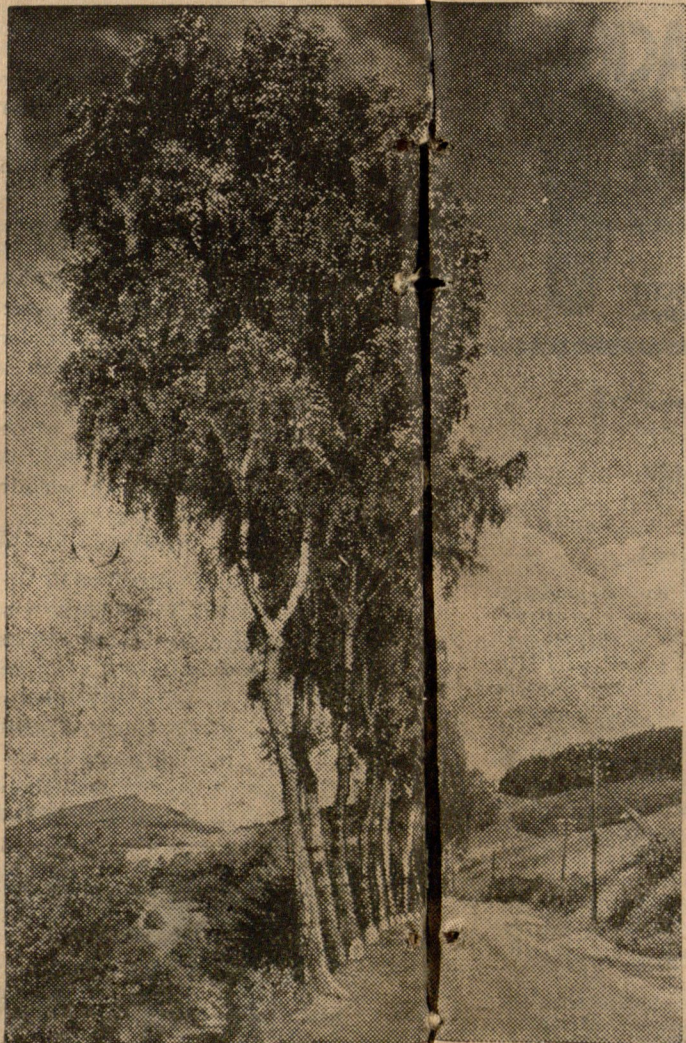
Tableau ze zjazdu koleżeńkiego w X-lecie matuty P. Prezydenta Rzplitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w dniu 1 stycznia 1885 roku w hotelu Europejskim w Warszawie. W środku po lewej stronie widoczny przyszły Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki. (Zdjęcie nieznanie i nigdy dotąd nie reprodukowane).



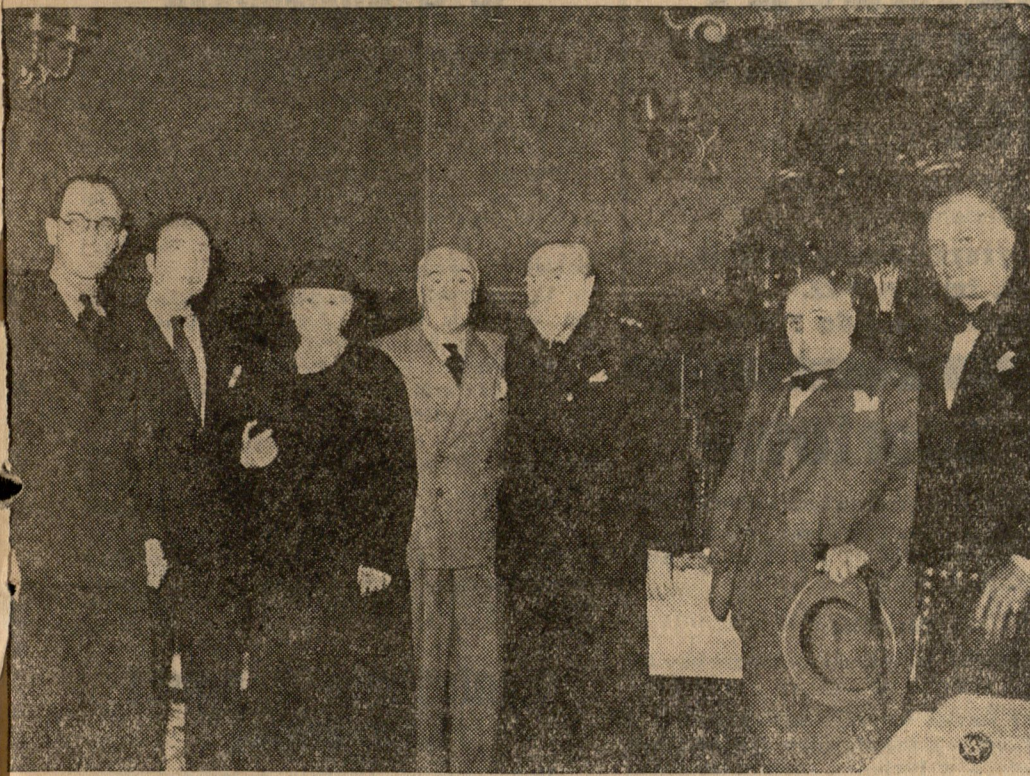
Leon Degrelle u króla. Leon Degrelle, przywódca belgijskich „rexiów”, którzy podczas wyborów w Belgii odnieśli wielki sukces, został przyjęty na audjencji u króla. Na zdjęciu — Degrelle opuszcza pałac królewski.



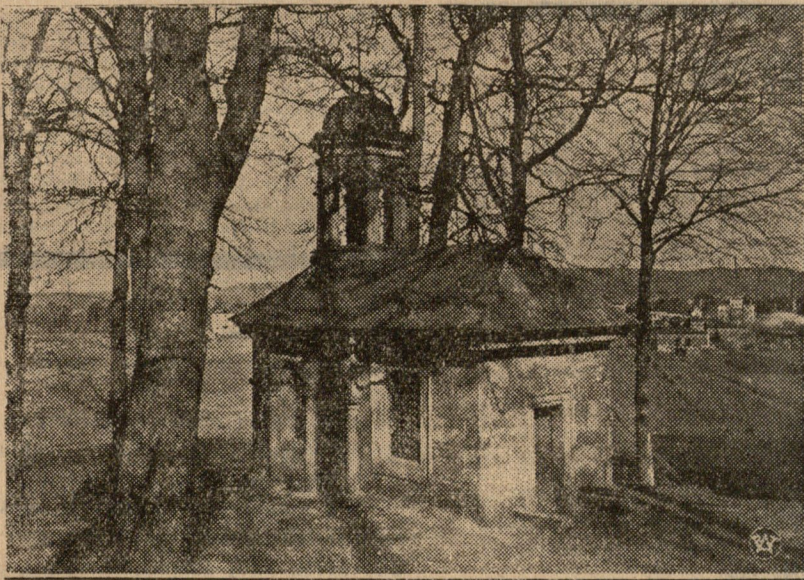
„Czarny Legion”. W Stanach Zjednoczonych powstała nowa organizacja pod nazwą „Czarny Legion”, niemal identyczna w celach i metodach ze zlikwidowanym już osławionym Ku-Klux-Klanem. Na zdjęciu — dwaj członkowie tej organizacji z Detroit.



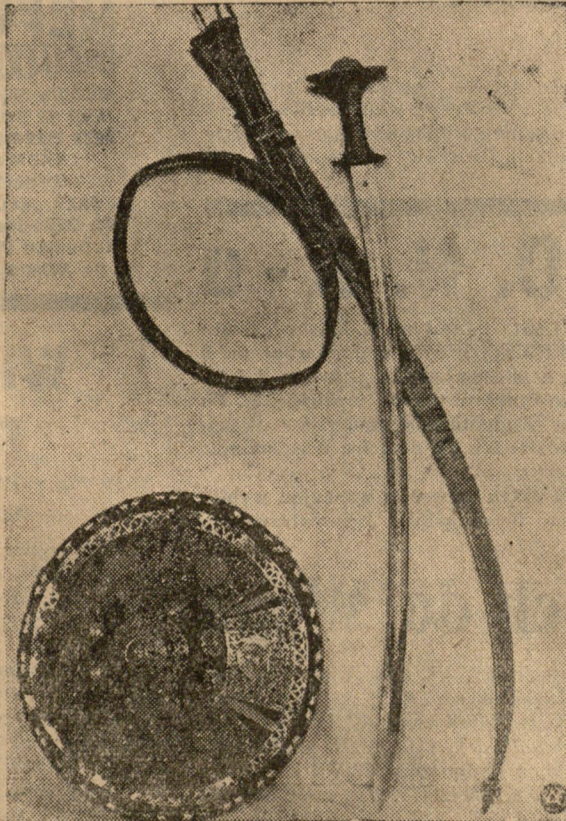
Droga wśród drzew



Nagroda literacka Tow. Przyjaciół Polski we Francji. W Paryżu odbyło się posiedzenie jury dorocznej nagrody literackiej ufundowanej przez Stow. Les Amis de la Pologne, a przyznawanej za najlepszą książkę o polsce i o sprawach polskich w języku francuskim. Jury, w skład którego wchodzili najwybitniejsi przedstawiciele literatury i krytyki francuskiej, oraz bawiający w Paryżu Jan Lechoń, przyznało tegoroczną nagrodę p. Zuzannie Strowskiej, za książkę p. t. „Nouveaux contes de Polognes”. Zdjęcie przedstawia jury z laureatką. Pierwszy od lewej stoi Jan Lechoń.



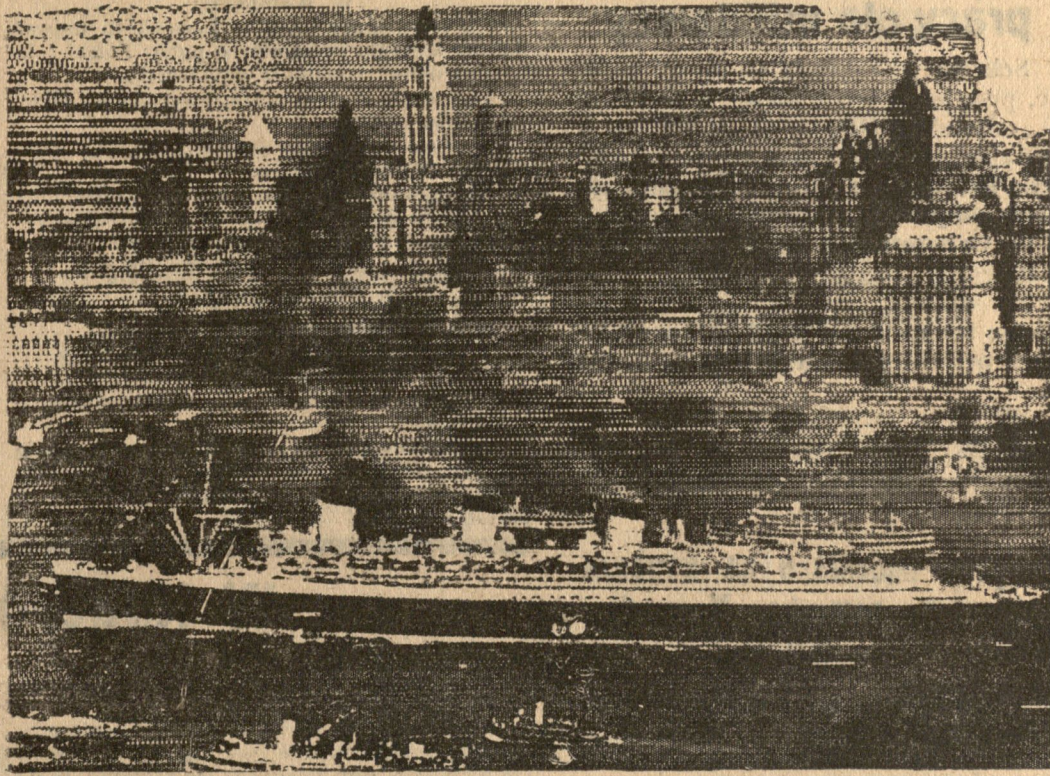
285-lecie Kalwarii Wejherowskiej. W Kalwarii Wejherowskiej rozpoczęły się uroczystości związane z 285-ą rocznicą istnienia miasta. Uroczystości jubileuszowe gromadzą tłumy pielgrzymów z całego Pomorza. Jedną z najpiękniejszych kaplic Kalwarii Wejherowskiej jest reprodukowana na zdjęciu kaplica robu Pańskiego, stanowiąca unikat na całym Pomorzu. Jest ona bowiem jedyną kościelną budowlą na Pomorzu, postawioną z ciosu kamiennego. Kapliczka ta stała w całości wykonana w Krakowie i dopiero zmontowana z gotowych już bloków w Wejherowie.



Miecz i tarcza negusa w Sztokholmie. Zdjęcie przedstawia oryginalny miecz i tarczę cesarza abisyńskiego Haile Selassie, ofiarowane przez negusa szwedzkiemu następcy tronu, podczas jego podróży przed paru laty do Abisynji. Dary te cesarza abisyńskiego przekazał ostatnio szwedzki książę do zbiorów rycerskich Muzeum sztokholmskiego.



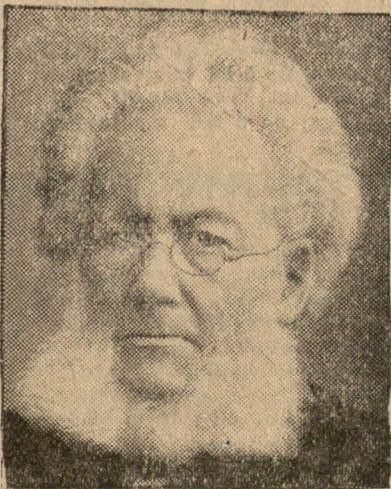
Derby. W Epsom, w Anglii został otwarty 157 sezon wyścigów konnych. Derby. Na zdjęciu — zwycięzca, koń „Mahmoud” i jego właściciel, książę indyjski Agha Khan.



Fotografia telegraficzna z Nowego Jorku. Angielski transatlantyk „Queen Mary” po pierwszej podróży zawija do portu nowojorskiego.



Zmarł w Niemczech uczestnik wojny światowej, generał Litman w wieku 86 lat, który szczególnie odznaczył się zajmując Kowno.



30-lecie zgonu Henryka Ibsena. Słynny pisarz norweski, który w swych dramatach poddał surowej krytyce współczesne mu społeczeństwo, zmarł w Oslo 25 maja 1906 r.



Odsłonięcie popiersia Aleksandra Zelwerowicza. 21 ub. m. odbyła się w gmachu Teatru Narodowego w Warszawie uroczystość odsłonięcia popiersia Aleksandra Zelwerowicza, dłuta prof. H. Kuny. Popiersie zostało ufundowane przez b. wychowanków dyr. Zelwerowicza, w celu uczczenia jego zasług, położonych na polu pracy pedagogicznej i artystycznej. Popiersie Zelwerowicza, reprodukowane na zdjęciu, jest czwartym popiersiem, zdobionym wewnątrz Teatru Narodowego. Znajdują się tam bowiem popiersia Wincentego Rapackiego, Józefa Kotarbińskiego i Mieczysława Frenkla.

Ukonstytuowanie komendy naczelnej Związku Legionistów Polskich

Komendant naczelny Związku Legionistów Polskich płk. dypl. Adam Koe powołał na stanowisko pierwszego zastępcy gen. bryg. Jana Kruszkowskiego, drugiego zastępcy — płk. dypl. Tadeusza Schaetzla, na sekretarza generalnego — mgr. Emila Henisza na stanowiska szefów wydziałów: organizacyjnego — rtm. Michała Tadeusza Brzęk-Osińskiego, opieki — płk. Zygmunta Wende, finansowego — płk. Michała Grossek'a, społecznego — płk. Stefana Dąbkowskiego.

Stanowisko trzeciego zastępcy komendanta naczelnego nie zostało jeszcze obsadzone. Pierwszy zastępca gen. bryg. Jan Kruszkowski kierować będzie sprawami Kół Pułkowych, a zastępcą jego w tym zakresie będzie ppłk. dypl. Janusz Albrecht.

Drugi zastępca płk. dypl. Tadeusz Schaetzel kierować będzie sprawami wydziałów organizacyjnego i społecznego.

Ochotnicze drużyny pracy dla młodzieży

Sekretariat Okręgu O. M. P. w Wilnie, podaje do wiadomości uczestników i kandydatów Ognisk O. M. P., że po czynając od dnia 5 bm. rozpoczął przyjmować bezrobotnej i niezamężnej młodzieży ompiackiej w wieku od lat 16 do 19 do Ochotniczych Drużyn Roboczych P. P.

Do drużyn przyjmowana jest młodzież z terenu m. Wilna i ze wszystkich miast prowincjonalnych woj. wileńskiego.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Okręgu w Wilnie, ul. W. Pohulanka 18—7, tel. 2173 oraz na prowincji zarządy Ognisk O. M. P.

13 prac nadesłano na konkurs dotyczący pomnika Marszałka w Wilnie

Komitet Upamiętnienia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie komunikuje, że termin zgłaszania prac na pomnik Marszałka upłynął w dniu 2 czerwca r.b. W terminie tym zgłoszono 13 projektów. Projekty te zawierają ogólną kompozycję miejsca na ustawienie pomnika.

W najbliższych dniach zbierze się sąd konkursowy, który rozpatrzy nadesłane projekty.

O rozbudowę Muzeum Etnograficznego U. S. B.

Kulturę ludową Polski północno-wschodniej ilustruje w Wilnie bogato zaopatrzone i pomysłnie rozwijające się Muzeum Etnograficzne Uniwersytetu Stefana Batorego.

Kierownictwo Muzeum, zdając sobie dokładnie sprawę z atrakcyjności eksponatów dla szerokiego mas zwiędających Wilno i Wileńszczyznę, czyni wielki wysiłek nad udostępnieniem ich turystom. Napotyka to na poważne przeszkody natury materialnej. Wielka ilość już nagromadzonych zbiorów i zbiory ciągle przybywające wymagają rozbudowy odpowiednich pomieszczeń i urządzeń.

Związek Propagandy Turystycznej uważa za stosowne zwrócić się tą drogą z apelem do wszystkich miłośników ziem północno-wschodnich z prośbą o przyjęcie z pomocą przy rozbudowie tak cennej placówki.

Nowe wydanie przewodnika prof. Kłosa

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przy pomocy Zarządu Propagandy Turystycznej Ziem Wileńskich w najbliższym czasie wyda wyprzedzający przewodnik po Wilnie prof. J. Kłosa p. t. „Wilno“.

Brak tego doskonałego przewodnika na półkach księgarskich, zwłaszcza ostatnio, dawał się silnie odczuwać z powodu wzmożonego ruchu turystycznego.

Obecne trzecie wydanie, posiadając niemiernie ozdobną szatę zewnętrzną i ilustracyjną, zostało zmienione co do treści o tyle, że nastąpi pewne uaktualnienie materiału.

Wydawcom w pracy nad tym wydaniem chodzą przedewszystkiem także o udostępnienie przewodnika luksusowo wydanego pod względem ceny. Z tych względów koszt egzemplarza zostanie obniżony, co bezwzględnie wpłynie na spopularyzowanie tej wartościowej pracy krajoznawczej.

Bank Towarzystw Spółdzielczych Sp. Akc. Bank Dewizowy — Oddział w Wilnie ul. Adama Mickiewicza 29, dom własny

Załatwia szybko i tanio wszelkie operacje bankowe. Korzystna lokata wszelkich oszczędności.

POLSKI SPÓŁDZIELCZY BANK RZEMIEŚNICZY W WILNIE

przyjmuje drobne oszczędności od 1 zł. i większe wkłady na określony termin lub na każde żądanie.

Za złożone pieniądze Bank płaci najwyższe oprocentowanie.

Adres Banku: Wilno, Portowa 28, telefon 8-22.

Bank czynny codziennie od 9 do 11 rano i od 5 do 7 wiecz.

Niedzielne imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez przedstawia się następująco:

W Warszawie:

Na torze hippicznym w Łazienkach najważniejszy konkurs zespołowy o puchar Polski (puchar Narodów) i konkurs Sw. Jerzego.

Na boisku Warszawianki mecz ligowy Warszawianka—Pogoń.

W Kasynie Garnizonowym akademja szermiercza polsko-węgierska.

Na Stadionie Wojska Polskiego finały indywidualnych mistrzostw zapasniczych Warszawy.

Na sosie pod Chrzanowem o 10 mistrzostwa kolarskie woj. warszawskiego na 100 km.

Na prowincji:

W Łodzi mecz ligowy ŁKS—Dąb.

W Krakowie mecz ligowy Wisła—Legia.

W Poznaniu mecz ligowy Warta—Ruch.

W Świętochłowicach mecz ligowy Śląsk—Garbarnia.

W Białymstoku mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Prus Wsch. a reprezentacją Polski półn.-wsch., w reprezentacji której biorą udział wilnianie.

We Lwowie mistrzostwa strzeleckie PPW.

W Wilnie (i w całej Polsce) kolarskie mistrzostwa wojewódzkie na 100 km. — Start o godz. 9-ej na Lipówce.

Zagranicą:

W Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem polskich zawodników.

O puchar Davisa walczą Belgja z Austrią w Brukseli, Francja z Jugosławiją w Paryżu, Niemcy z Argentyną w Berlinie i Irlandja ze Szwajcarją w Dublinie.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

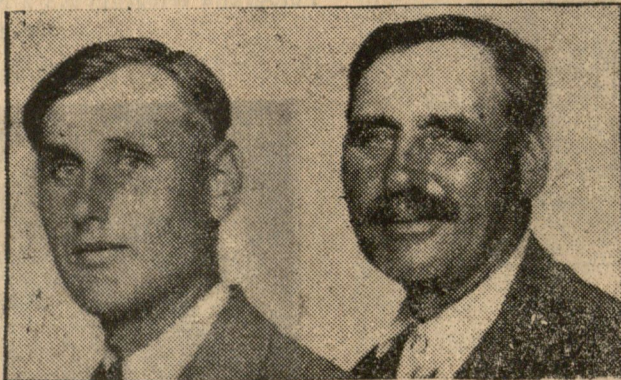
przy Lecznicy Litewsk. Stow. Pomocy San. w Wilnie, Mickiewicza 33a, tel. 1777
Wszelkie zabiegi wodolecznicze, jako to: wanny, douche, natryski, leczenie metodą d. ra Zniniewicza.
Czynny od g. 7.30 do 9 r. i od 5—7 w

W Kudzynie gwarno

Choć to już sporo czasu upłynęło od tego czasu, cała wś wciąż jeszcze tylko o tym mówi...

I nie dziwnego, bo choć nigdzie się nie przejechało, to jednak w małej wsi najtrudniej o większe pieniądze. Gdy zatem tak się zdarzyło, że do

Kudzynia napłynęło od razu sto tysięcy złotych — sensacja była olbrzymia. Komentarzom i domysłom, co szczęśliwi wybrańcy fortuny zrobią z wygramami w ubiegłym ciągu czwartej klasy Loterii Państwowej pieniędzmi — nje było końca.



Na fotografii widzimy właśnie posiadaczy jednej ćwiartki losu nr. 30957, na który padła wygrana, pp. Zygmunta Kulaka (syna) i Michała Kulaka (ojca) — drobnych rolników.

W takim samym szczęśliwym położeniu znalazł się może każdy, kto posiada los loteryjny.

Trzeba się więc zaopatrzyć weń możliwie najprędzej, gdyż ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej rozpoczyna się już 18 bm.

Wyrok w procesie O. N. R - u

Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Goniwicz i innych członków nielegalnego O.N.R-u w Wilnie, oskarżonych o dążenie do usunięcia rządu przemocą oraz o przygotowanie i dokonanie zamachów petardowych na sklepy żydowskie.

Sąd skazał z art. 95 i 97 — Tadeusza GONIEWICZA (inż. ogrodnik) na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, Zygmunta KUCZYŃSKIEGO (stud. prawa) na 3 lata w., Edwarda

BONAROWSKIEGO (stud.) na 3 lata więzienia i Ryszarda BERNATOWICZA (blacharza) na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata, wszystkich skazanych osadzono w więzieniu. Po wyroku grupa studentów sympatyków skazanych odprowadziła ich do gmachu więziennego, wznosząc okrzyki.

W sklepie Prużan grupa ta wracając wybiła szybę lustrzaną. W związku z tem zatrzymano 3 osoby.

46 pociągów popularnych do Wilna

Staraniem Ligi Popierania Turystyki uruchomionych będzie w bieżącym sezonie 46 pociągów popularnych do Wilna, dla osób, pragnących złożyć hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego i Jego Matki. Z Warszawy wyruszy do Wilna 6 pociągów popularnych, z Katowic 3, z Gdyni, Mołodeczna, Krakowa, Bydgoszczy i Głębokiego po 2 pociągi, oraz po jednym pociągu popularnym z Lublina, Grodna, Brześcia, Duksty, Tarnopola, Pionek, Słonima, Białowieży, Sosnowca, Siedlec, Kowla, Równego, Łodzi, Sierpeca, Lidy, Grudziądza, Lwowa, Poznania, Aleksandrowa, Stanisławowa, Kalisza, Częstochowy, Piotrkowa, Ostrołęki, Białegostoku, Radomia i Łunińca.

Terminy odjazdów pociągów popularnych do Wilna ustalone zostały, jak następuje: z War-

szawy w dniach 27. VI, 10. VII, 14. VIII, 11. IX, 3. X z Głębokiego. 5. VI i 5. VII, z Gdyni 6. VI i 12. IX, z Mołodeczna 6. VI i 12. VII, z Katowic 9. VI, 11. VII i 14. VIII, z Krakowa 4. VII i 1. VIII, z Bydgoszczy 4. VII i 14. VIII, z Lublina 6. VI, z Duksty 11. VI, z Grodna 14. VI, z Brześcia 14. VI, z Tarnopola 20. VI, z Pionek 27. VI, ze Słonima 27. VI, z Białowieży 27. VI, z Sosnowca 3. VII, z Siedlec 4. VII, z Kowla 4. VII, z Równego 4. VII, z Łodzi 18. VII, z Sierpeca 17. VII, z Lidy 18. VII, z Grudziądza 18. VII, z Lwowa 25. VII, z Poznania 7. VIII, z Aleksandrowa 7. VIII, z Stanisławowa 8. VIII, z Kalisza 8. VIII, z Częstochowy 17. VIII, z Piotrkowa 21. VIII, z Ostrołęki 4. IX, z Białegostoku 6. IX, z Radomia 3. X. i z Łunińca 3. X.

Dzisiejsza uroczystość w Hoduciszkach

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Hoduciszkach, pow. święciański go w związku z nadaniem nazwy szkole imienia Matki Marszałka Marii z Billewiczów Piłsudskiej urządził w dniu dzisiejszym (7 czerwca) następujące uroczystości: poświęcenie sztandaru szkolnego, odczytanie aktu nadania imienia szkole, odsłonięcie portretu Matki Marszałka, przerzeczenie harcerzy, inscenizacje, śpiewy i deklamacje z dziatwy szkolnej.

Uroczystości te zaszczęca obecnością m. in. pp. wojewoda wileński Ludwik Bociański, kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kazimierz Szlagowski i p. Helena Romer-Ochenkowska. Niedawno został sporządzony sztandar szkolny. Reprezentuje się bardzo ładnie; szczególnie pięknie wygląda haft wykonany przez p. W. Juchniewiczową. Portret Matki Marszałka wykonał art.-malarz z Warszawy Ary Sperski. Należy zaznaczyć, że artysta ten pochodzi też ze Święciańszczyzny; niedawno otrzymał w Zachęcie drugą nagrodę za studjum portretowe Marszałka.

Znalezisko z epoki kamiennej

Mieszkaniec wsi Okulicze, gminy głębockiej, Karol Zyn, zaorywując swoją łakę znalazł młot kamienny z epoki kamiennej. Jak twierdzi Zyn, podobne przedmioty znajdujące tam były przez różne osoby. Obszar, na którym znaleziono młot, został zabezpieczony przed ewentualnym poszukiwaniem przez osoby niepowołane. Młot zdeponowano w Muzeum miejscowego Towarzystwa Krajoznawczego (PAT).

* * *

Należy przypuszczać, że autor tej wzmianki, korespondent PAT'a, niezbyt ściśle określił znaleziony przedmiot. „Młotem“ prawdopodobnie jest siekiera kamienna, który to zabytek archeologiczny występuje dość często łącznie, to znaczy bez żadnych dodatkowych przedmiotów, na terenie ziem naszych. Zabezpieczenie „obszaru“, prawdopodobnie jednak zbyt słabe, dobrze świadczy o wyrobieńcu miejscowych władz w sprawach ochrony zabytków archeologicznych. Widać w tem postęp, bo w ubiegłym roku na terenie pow. święciańskiego rolni „amatorzy sta rożytności“ bezkarnie niszczyli kurhany.

Miłość — to cygańskie dziecko,
Ani jej ufaj, ani wierz.
I knajpie — o tem dobrze wiesz —
Zbyt ufać nie należy też.

W jednej nieświeżo zjadasz ryby,
W drugiej zbyt słone są rachunki,
W innej trujące dają grzyby,
A w tamtej znów fałszują trunki

Jedynie tylko człek w „USTRONIU“
Od chorób swój żołdek chroni.

ULICA MICKIEWICZA 26.

REFORMACKIE PIGUŁKI z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁADEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI JĄŁOGODNYM
GRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYCIE 1-3 PIGUŁKI NA NOC.



Wiadomości radiowe

DUŻO DOBREJ MUZYKI W LETNIM PROGRAMIE RADJA.

Od tygodnia Polskie Radio zaczęło nadawać swoje audycje letnie, według nowego programu ramowego. Słuchacze niewątpliwie zorientowali się już po kilku dniach funkcjonowania tego nowego planu audycji radiowych, że przeznaczone on dla muzyki, zwłaszcza muzyki pogodnej, możliwie największą ilość czasu.

Decyzja przeznaczenia w programie letnim większej ilości czasu na audycje muzyczne wyplnęła z chęci uwzględnienia w letnim programie radiowym dezyderatów słuchaczy radja, pragnących swój letni wypoczynek łączyć z przyjemnością słuchania radja. Coraz więcej radiosłuchaczy zabiera ze sobą radjo na letnisko — a coraz rzadziej obserwuje się tak zmienną dla dawnych lat wypisywanie się radjo słuchaczy na okres letni.

Co ciekawsze, że właśnie w obecnym roku nie obserwuje się zupełnie spadku abonentów w okresie letnim, gdyż wśród abonentów radja utrwaliła się świadomość o potrzebie słuchania radja przez cały rok.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Edwarda Kozakiewicza

Na Dzień Spółdzielczości

Gdyby się udało podzielić społeczeństwo według tego, jak i ilu obywateli jest pożytecznych krajowi — otrzymali byśmy dwie grupy: jedną o olbrzymiej przewadze ilościowej, składającą się z ludzi biernych, stale niezadowolonych, wyrzekających na złe czasy, a drugą nie liczną — uświadamią sobie obecne złe stosunki społeczne i gospodarcze i czynnie pracującą nad ich poprawą. Jasną jest rzeczą, że bezwład społeczeństwa nie usunie trudności nędzy, bezrobocia i ciemnoty. Napewno nie znajdzie się dobroczyńca, który przyjdzie i wspa- niałomyślnie przekształci Polskę z kraju biednego — na kwitnący zamożnością, dobrobytem i szczęściem obywateli. Podźwignąć kraj na wyższy szczebel kultury i zamożności — możemy tylko sami, własnym swoim wysiłkiem. Oczywiście skutecznie to można nie w drodze gorących manifestacji za nową lepszą Polską i w każdym razie napewno nie przy pomocy krzyków i bojówek — lecz tylko i wyłącznie drogą twardej, zorganizowanej i systematycznej pracy. Grupa obywateli świadomych — czynnych, będąca dziś w znakomitej mniejszości, musi szybko rosnąć — obejmować cały kraj, tępić głupotę, lenistwo i sobkostwo.

Najdoskonalszą formą wspólnego twórczego i zorganizowanego działania jest ruch spółdzielczy. Spółdzielczość w przedziwnie dostępny i skuteczny sposób uruchamia siły gospodarcze i społeczne, jakimi dysponuje naród. Każdy obywatel ma dostęp do organizacji spółdzielczej, która umożliwia mu pracę dla własnego dobra i pożytku ogółu w myśl wskazania: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Spółdzielczość bowiem organizuje i jednoczy do zgodnej pracy tych wszystkich, którzy na drodze samo pomocy pragną poprawić swój byt i zapewnić lepszą przyszłość krajowi. Każda spółdzielnia, która dobrze spełnia swe zadania gospodarcze i wychowawcze, jest w obecnych warunkach konkretną i realną pracą dla Polski.

W ruchu spółdzielczym nie schlebiamy nikomu, nie pobłażamy, lecz wydobywamy z zrzeczonych twórczych wartości, pomnażamy energię działania, budzi się wiarę we własne siły, przyucza do wytrwałości. Na tych pożytecznych zaletach opiera się hasło spółdzielcze: „Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce”.

Z okazji obchodzonego „Dnia Spółdzielczości” w Polsce, poświęconego propagowaniu wielkiej i szlachetnej idei spółdzielczej — winniśmy sobie jasno zdać sprawę, że tylko w solidnej pracy zbiorowej w organizacjach spółdzielczych możemy skutecznie pracować nad rozwaleniem tych wszystkich zapór, które krepują naszą niezależność.

Przystąpienie do spółdzielni zależy od swobodnego uznania każdego z obywateli, od jego świadomości i uspołecznienia. Każdy nowy członek spółdzielni miejskiej, czy wiejskiej — to wyraz woli, że chcemy zbiorowo pracować — każda zaś spółdzielnia to komórka nowego lepszego ustroju, to dowód naszych udołnień i aspiracji, aby wybrnąć z obecnego zastoju i biedy.

Niechaj w „Dniu Spółdzielczości” — wszyscy obywatele, którzy pragną postępu społecznego, lepszej przyszłości dla siebie i kraju — przystąpią gromadnie do organizacji spółdzielczych.

A. Namieciński.

Dziś, o godzinie 12 z okazji Dnia Spółdzielczości odbędzie się Uroczysta Akademja w sali Teatru Wielkiego na Pohulanku. Na program złożą się przemówienia oraz część artystyczna. Wstęp wolny.

Oto wstaje nas wolna gromada budowniczych tworzących swój świat
W którym złoty cieciec już nie włada, A nowego w nim życia tkwi ład“

HYMN SPÓŁDZIELCÓW.

Główne cechy spółdzielni

1. Wszystkie spółdzielnie mają na celu wyzwolenie gospodarce człowieka. Spółdzielnia spóżywców pozwala im o- bejść się bez pośredników, spółdzielnia kredytowa uwalnia dłużnika ze szponów lichwiarzy. Spółdzielnia rolnicza wyzwala rolnika z wyzysku zbędnych pośredników. Spółdzielnia wytwórcza pozwala robotnikom pracować niezależnie na własnym warsztacie bez przed- siębiorecy.

2. Wszystkie spółdzielnie dążą do zastąpienia zwierzęcej walki o byt solidar- nością, do zastąpienia zasady: każdy dla siebie — zasadą, każdy dla wszystkich.

3. Wszystkie spółdzielnie starają się upowszechnić własność prywatną, umo- żliwiając jej nabycie przez małe udziały, a zarazem wytwarzają obok niej włas- ność wspólną w postaci niepodzielnego majątku spółdzielni, nagromadzonego z części jego zysków rocznych (fundusz społeczny, rezerwowi i fundusze spe- cjalne).

4. Wszystkie spółdzielnie starają się odebrać kapitałowi jego kierownicze sta- nowisko w przemyśle i handlu i pozba- wić go dochodów, które z tego tytułu

pobiera. W spółdzielniach człowiek jest panem — gospodarki, a kapitał — naje- mnikiem pobierającym określony pro- cent.

5. Wszystkie spółdzielnie posiadają wreszcie doniosłe znaczenie wychowaw- cze, bo, nie naruszając w niczem wolno- ści członków, skłaniają ich do rozwinię- cia energii, do pomagania innym, a przez to i sobie samym. Wszystkie one usuwają walkę sprzecznych interesów: spółdzielnia spóżywców uchyla walkę między kupującym a sprzedającym; Spółdzielnia spóżywców uchyla walkę między a wierzycielem, spółdzielnia rolni- cza zawiesza walkę między wytwórcą a sprzedawcą jego dóbr, spółdzielnia wyt- wórcza — między robotnikami i praco- dawcą.

Wogóle spółdzielcy nie narzucają lu- dziom jakiegś jednej, zgóry urobionej i dla wszystkich jednakowej formy; nie uciekają się do przemocy, ani rewolucyj- nej, ani prawnej. Wielką zaletą tworzo- nej przez nich nowej organizacji gospo- darczej stanowi to właśnie, że opiera się ona na dobrowolnym przyjęciu jej zasad.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wilnie

Wilno należy do miast, które niestety, nie- mogą poszczycić się poważniejszym dorobkiem w zakresie spółdzielczości. Pomijając już spół- dzielnię Łódź, która dzięży prym, uchodząc słuszenie za stolicę kooperacji polskiej, mamy szereg mniejszych miast, niż Wilno, gdzie pra- ca spółdzielcza prowadzona jest żywo i z wiel- kim pożytkiem dla społeczeństwa.

Prawdopodobnie pewnego rodzaju oziębłość, jaką wykazuje społeczeństwo wileńskie, przy- pisać należy nieudalym próbom w przeszłości prowadzenia spółdzielni. Wina jednak spada za- taki stan rzeczy na nas, gdyż zasadą pracy spółdzielczej, jako demokratycznej formy samo- rządu, jest aby członkowie sami interesowali się działalnością spółdzielni i pilnowali, aby jej rozwój odbywał się w sposób normalny.

Na terenie naszego miasta działa Spółdziel- nia pod nazwą „Powszechna Spółdzielnia Spo- żywców”, której zadaniem jest zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, to jest zarówno robot- ników, jak i pracowników umysłowych, oraz rzemieślników. Spółdzielnia ta liczy 315 człon- ków i prowadzi 5 sklepów o asortymencie to- warów dostosowanych do potrzeb rodziny pra- cującej. Sklepy spółdzielni mieszczą się przy ulicach:

- Nr. 1 — ul. Kalwaryjska 2,
- Nr. 2 — ul. Jakóba Jasińskiego — róg Sie- rakowskiego,
- Nr. 3 — ul. Witoldowa 18,
- Nr. 4 — ul. Ostrobramska 29,
- Nr. 5 — ul. Zarzecze 30.

Powszechna Spółdzielnia odgrywa znaczną rolę w życiu gospodarczym naszego miasta.

Spółdzielczość spóżywców wśród kolejarzy wileńskich

Kolejarze wileńscy, podobnie jak i ich ko- ledzy z innych ziem Polski, są naogół rozprosz- kowani pod względem organizacyjnym. W szcze- gółności zaś na odcinku ruchu zawodowego i pod tym względem przynajmniej w najbliższej przyszłości nie zanoszą się na lepsze ani nawet obecnie niema odpowiednich usiłowań.

Zaszczytny wyjątek pod tym względem stano- wi spółdzielczy ruch spóżywczy. Na tym odcin- ku czynni służbowo kolejarze wileńscy i emery ci kolejowi zrzeszają się od szeregu lat w jednej jednostce organizacyjnej w obwodzie wileńskim Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy, naj- większej pod względem zasięgu terytorjalnego i ilości sklepów, organizacji spółdzielczej koleja- rzy w polskim świecie pracy.

W chwili obecnej obwód wileński liczy do 1500 członków, prowadzi 6 sklepów rozmieszco- nych w punktach skupiających znacznie gro- nia kolejarzy:

- Sklep nr. 1 — przy ul. Beliny nr. 2.

gdyż reguluje ceny na towary, oraz stosuje za- sady uczciwości w handlu.

Udział w spółdzielni wynosi zł. 25.—, przy- czym może być spłacany nawet ratami. Tak niski udział umożliwia każdemu przystąpienie na członka i wzięcie czynnego udziału w akcji gospodarczej zmierzającej w swym zasadni- czym założeniu do zmiany obecnych złych sto- sunków społecznych i gospodarczych na lepsze, oraz do poprawienia bytu zorganizowanych członków.

Nadmienić jeszcze należy, że odpowiedzial- ność członków za spółdzielnię ogranicza się wy- łącznie do jednego udziału zadeklarowanego. Płotki zatem szerzone po mieście, że człon- kowstwo w Spółdzielni jest niebezpieczne, gdyż grozi to w razie upadku spółdzielni dużą od- powiedzialnością majątkową są zmyśnione i ob- liczone widocznie na to, aby tą drogą utrudniać rozwój placówek spółdzielczych przez unie- możliwienie im akcji werbunkowej nowych członków.

Z okazji Dnia Spółdzielczości, który to ob- chodzi cała Polska dając wyraz woli, że muszą skończyć się czasy zależności od kapitału pry- watnego i wyzysku spóżywców, społeczeństwo wileńskie winno także przemyśleć zagadnienia spółdzielcze i zdecydować się na czynne usto- sunkowanie się do idei spółdzielni.

Każdy, komu naprawdę zależy na lepszej przyszłości własnej, jak i kraju powinien świa- domie przystąpić w charakterze członka do spółdzielni i brać czynny udział w pracy, która ma do spełnienia tak wielką rolę w odrodzonej Polsce.

- Sklep nr. 2 — przy ul. Wielka Pohulanka 7.
- Sklep nr. 3 — przy ul. Raduńskiej 28.
- Sklep nr. 4 — przy ul. Jagiellońskiej 6.
- Sklep nr. 5 — przy ul. Nieświejskiej 4.
- Sklep nr. 6 — przy ul. Kolejowej w Landwa- rowie.

Obroty tych sklepów dochodziły w roku ub. do 500.000 zł., wykazując tendencję wzrostową w porównaniu z latami poprzednimi, były zaś obsługiwane przez personel liczący 14 osób. Na szczególną uwagę zasługuje sklep nr. 6 w Landwarowie, który wykazuje szczególną wyż- kę obrotów i rozszerza stale asortyment towa- rowej, co zawdzięczać należy w znacznej mierze sprzyjającej obsłudze sklepu i miejscowemu kole- jarzom, wykazującym zrozumienie dla idei spółdzielczej.

Obwód wileński jest największym na terenie krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy za- równo co do ilości prowadzonych sklepów, jak i wielkości obrotów. Mimo to nie wszystkie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Jubileuszowym Zjeździe Pełnomocników Związku „Społem”

Ze względu na upływające w roku bież. 25-lecie działalności Związku „Społem”. Do- roczny Zjazd Pełnomocników będzie miał nie- zwykły uroczysty charakter i będzie połączony z Wystawą Spółdzielczości Spożywców.

Delegacja Związku „Społem” w osobach prezesa M. Rapackiego i dyr. St. Dippa będą- cych w dniu 20 maja r. b. na audjencji u Pana Pre- zydenta Rz. Polskiej, prosiła go o zaszczytne swą obecnością otwarcia Zjazdu.

Pan Prezydent przyjął zaproszenie Zarządu Związku na Zjazd jubileuszowy i przyrzekł zaszczytne swą obecnością, a ponadto wy- raził chęć bliższego poznania działaczy spół- dzielczości spóżywców.

W tym celu Pan Prezydent zaprosił na her- batkę na Zamku w dniu 13 czerwca r. b. wszy- stkich uczestników Zjazdu jubileuszowego.

Spółdzielczy Ruch Wydawniczy

— Spółdzielczy Ruch Wydawniczy. Inż. rol. Maciej Krauzlis — „Ruch Spółdzielczy w Pań- stwie Litewskim”. Nakładem Zakładu Eko- nomji Rolniczej Uniw. Stef. Bat. w Wilnie pod- redakcją prof. dr. W. Staniewicza ukazała się książka p. inż. M. Krauzlisa p. t. „Ruch Spół- dzielczy w Państwie Litewskim”. Wilno 1936 r. Stron 114.

Książka zawiera bogaty materiał obrazujący rozwój spółdzielczości rolniczej, przede- wszystkim mleczarskiej i innych rodzajów. Opisane- ruchu spółdzielczego w Litwie jest poprzedzone ogólnymi wiadomościami i danymi z życia gospodarczego Litwy.

realne możliwości są wyzyskane, gdyż w da- lszym ciągu znaczna ilość pracowników i eme- rytów kolejowych jest obca ruchowi spółdziel- cemu, zaopatrując się w sklepach prywatnych, a tylko nieliczne jednostki biorą czynny udział w tej kolejarskiej organizacji spółdzielczej. Z drugiej strony należy podkreślić wzmagający się ruch spółdzielczy wśród kolejarzy zamieszka- łych w okolicach podmiejskich, jak np. w Ko- lonji Wileńskiej, w Czarnym Borze, Jagiellono- wie, a nawet i w dalszych miejscowościach w kierunku zakładania nowych sklepów.

Rada Obwodowa Wileńskiego Obwodu idzie tym poczynaniom na rękę, stoi jednakże na sta- nowisku iż dla założenia i należytego prowadze- nia sklepu potrzebna jest odpowiednia ilość miejscowych udziałowców, w szczególności zaś oddanych idei spółdzielczej, gdyż samo zaopa- trywanie przez sklep spółdzielczy osób obcych nie posłużyłoby rozwojowi spółdzielczości wśród kolejarzy, a przecież głównie chodzi o wychowanie spółdzielcy kolejarza.

Wśród wytycznych wileńskiego obwodu K. S. K. na najbliższą przyszłość widnieją:

1) zwerbowanie jaknajwiększej ilości koleja- rzy i emerytów kolejowych, a w szczególności zaś takich, którzy chcieliby pracować aktywnie w kolejowym ruchu spółdzielczym,

2) wzmoczenie lojalności udziałowców w stosunku do zakupów we własnych sklepach spółdzielczych.

3) powoływanie do komitetów sklepowych kobiet i tą drogą urabianie ich w kierunku spół- dzielczym,

4) stopniowe rozszerzanie asortymentu towa- rów na inne działy dotychczas nie prowadzone — by kolejarze mogli zaopatrywać się we wszy- stkie artykuły potrzebne im w gospodarstwie domowym,

5) przy zaistnieniu odpowiednich warunków lokalnych, zakładanie nowych sklepów spół- dzielczych, wśród liczniejszych skupisk koleja- rskich na Wileńszczyźnie.

Warunki przyjmowania do K.S.S.K. są tak dogodne, iż mimo ciężkich warunków materia- łowych naszych kolejarzy nie mogą stanowić prze- szkody do masowego wstępowania do organiz- acji spółdzielczych.

Udział wynosi bowiem 60 zł. i płatny jest w ratach po 1 złotych miesięcznie, wpisowe wy- nosi tylko 1 zł. Każdy sklep przyjmuje zapisy. Członek odpowiada tylko w granicach wkładu- rowanego udziału.

Przy tych warunkach w okresie wzmocnienia pracy i uświadamienia społeczeństwa w spra- wach ekonomicznych, winni wszyscy pracow- ni cy kolejowi wzmocnić własną i jedyną placówkę gospodarczą zapisując się na członków i kupu- jąc tylko we własnych sklepach.

J. C.

Art. „Możliwości rozwojowe spółdzielni spo- żywców na Wileńszczyźnie” patrz na str. 1).

Możliwości rozwojowe spółdzielni spożywców na Wileńszczyźnie

W roku 1935 i w początkach 1936 można obserwować niezmiernie ciekawe zjawisko żywiołowego powstawania spółdzielni spożywców na terenach wiejskich w wojew. centralnych i wschodnich. Dość przytoczyć, że gdy w roku 1934 zarejestrowano takich spółdzielni 36, to już w roku 1935 — 185, a w pierwszym kwartale r. b. — 106.

Na Wileńszczyźnie ruch ten rozpoczął się wcześniej, bo już w roku 1933 i wówczas to zajmowała ona jedno z pierwszych miejsc. W roku natomiast 1935, mimo że przybyło również kilka nowych spółdzielni, Wileńszczyzna, pod względem rozwoju organizacyjnego, została znacznie zdystansowana przez inne dzielnice.

Czy ruch ten stracił na tym terenie swoją aktualność? Czy też już brak punktów gdzieby można było organizować nowe spółdzielnie spożywców?

Ani jedno, ani drugie.

Po latach pewnego załamania finansowego, w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, spółdzielnie szybko zaczynają odzyskiwać równowagę, a w roku 1934 następuje zdecydowany zwrot na lepsze. Rok 1935 wykazuje dalszą poprawę w finansach i dochodowości spółdzielni, tak, iż obecny ogólny ich stan gospodarczy jest znacznie lepszy niż był w okresie t. zw. dobrej koniunktury.

Jeżeli chodzi o punkty, w których mogą powstawać spółdzielnie, to pod tym względem Wileńszczyzna ma jeszcze duże, niewyżyskane możliwości. Dość przytoczyć, że liczba sklepów społecznych nie przekracza 3% ogólnej ilości podobnych przedsiębiorstw prywatnych. Oczywiście, ogólne warunki gospodarcze Wileńszczyzny są tego rodzaju, że niema tutaj miejsca na tworzenie olbrzymów, takich jak w Zagłębiu, na Śląsku, czy wreszcie w Łodzi, gdzie obroty poszczególnych spółdzielni przewyższają kilkakrotnie obroty wszystkich tu tejszych spółdzielni razem wziętych. Jest natomiast dość terenu na tworzenie drobnych komórek spółdzielczych, których prowadzenie nie wymaga specjalnych kwalifikacji i odpowiada potrzebom.

ciętnym zdolnościom drobnego rolnika. Poniżej podajemy tablicę ilustrującą w najogólniejszych zarysach stan spółdzielni

	Liczba spółdz.	Liczba członków	obroty	czysła nadwyżka
pow. brastawski	6	645	174.751 zł	3.688 zł
pow. dziśnieński	7	1270	448.183 zł	12.995 zł
pow. mołodeczański	3	401	48.413 zł	542 zł
pow. oszmiański	7	998	160.000 zł	2.300 zł
pow. postawski	4	526	138.271 zł	1.126 zł
pow. święciański	13	2168	453.676 zł	6.171 zł
pow. wilejski	3	789	47.437 zł	— zł
pow. wileńsko trocki	13	1778	520.804 zł	6.314 zł
razem	56	8575	1.991.535 zł	33.136 zł

Jak z tej tablicy wynika, rozwój spółdzielni spożywców w poszczególnych powiatach jest bardzo nierównomierny i pozostanie nim i wówczas, jeżeli nawet uwzględnić różnice wynikające z podziału administracyjnego powiatów.

Najlepiej rozwija się spółdzielczość w powiecie dziśnieńskim, najgorzej — w powiatach: postawskim, wilejskim i mołodeczańskim. O powiecie oszmiańskim nie mamy jeszcze za rok 1935 dokładnych danych.

Gdyby można było podciągnąć powiaty zaniedbane do poziomu przodujących, stan posiadania ruchu spółdzielczego zwiększyłby się prawie dwukrotnie.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że i w tych najlepszych powiatach wyzyskano zaledwie tylko nieznaczoną część istniejących możliwości. Już nie mówiąc o takim województwie jak lubelskie, gdzie w niektórych powiatach liczba spółdzielni przekracza 50, mamy sąsiedni powiat lidzki, o strukturze zbliżonej do naszych, gdzie liczba spółdzielni przekracza 30, a obroty ich sięgają prawie 1,5 miliona zł.

Ta dysproporcja pomiędzy rozwojem spółdzielni w innych województwach a Wileńszczyzną, obecnie powiększa się; a to ze względu na wspomnianą wyżej, zdumiewającą pracę organizacyjną na tamtych terenach.

ni spożywców w poszczególnych powiatach na dzień 31 grudnia 1935 roku (należących do Związku „Społem“).

Jakie są przyczyny tego zdystansowania Wileńszczyzny?

Jest ich naturalnie sporo, ale brak miejsca aby je wszystkie tu rozważać; najistotniejsze jednak będą następujące: pewne zacofanie gospodarcze, niższy poziom oświaty (podobnie jest jednak w innych woj. wschodnich, a mimo to spółdzielczość spożywców rozprzestrzeniła się zdumiewająco), a wreszcie bierność tutejszych organizacji rolniczych i brak współpracy ze strony inteligencji. Na innych terenach właśnie te dwa ostatnie czynniki są najczęściej tym motorem twórczym.

Obecnie jednak prawdopodobnie i na Wileńszczyźnie nastąpi zdecydowany zwrot na lepsze, — ponieważ z jednej strony coraz bardziej spółdzielczością spożywców zaczynają interesować się O. T. O. i K. R. i zarządy samych Kółek Rolniczych, a z drugiej strony deklaruje swoją cenną współpracę Związek Nauczycielstwa Polskiego.

To też działająca na tym terenie, przy Związku „Społem“, Wileńska Rada Okręgowa w swoim planie pracy na rok 1936/37 przewiduje zorganizowanie 45 nowych spółdzielni.

Jeżeli te plany uda się zrealizować, to przed tutejszą spółdzielczością staną otworem duże możliwości wpływania na kształtowanie się tutejszego życia gospodarczego.

S. Paździor.



Zjazd kuracjuszy do Druskienik

Prawie trzykrotnie liczniejszy niż w roku zeszłym o tej porze zjazd kuracjuszy do Druskienik nie da się wytłumaczyć tylko wiosną, która tak bujnie rozwinęła słynną druskienicką zieloność, wszystko ubrała kwiatami, obficie nasyczyła żywiczną wonią okoliczne lasy, i nagrzała piaski i wody.

Spowodowała to w większej mierze nowa druskienicka solanka, pochodząca ze źródła, wywierconego w 1931 r., a ze względu na stężenie, zajmująca jedno z pierwszych miejsc wśród źródeł w Polsce.

Sława jej rozszerza się coraz dalej i przenika do świadomości ogółu, który dotąd znał raczej dawne, przedwojenne Druskieniki.

Oczywiście posiadały one swe olbrzymie znaczenie lecznicze mając bardzo cenione i obecne solanki pitne i borowinowe i będąc stacją klimatyczną (acz w drobnej nawet mierze nie wykorzystaną technicznie tak jak teraz).

Zdobycie jednak solanki o wyjątkowo silnym stężeniu (5,7%) pozwoliło stosować kąpiele solankowe pięciokrotnie silniejsze niż dawne i uruchomić cały szereg urządzeń w Zakładzie kąpielowym, stawiając go w rzędzie najlepiej wyposażonych i przez to najbardziej atrakcyjnych. Działanie zaś tej solanki jest rzeczywiście znakomite. Świadczą o tem netylko tłumy kuracjuszy i liczne podziękowania, ale i przyjazdy chorych nawet z innych kontynentów.

Nie w zimie lecz w lecie należy kupować skóry na futra i kołnierze.

Detaliści futrzarscy i kuśnierze, — II-gie Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie, które odbędą się w terminie 22. 7. — 5. 8. b. r., będą największą okazją dla zakupu skór na futra męskie, jak: małpy, oposy, tchórze oraz imitacje futer szlachetnych: biherole, skunksy, oposy i t. p. — na futra damskie, jak: brzojszwance, karakuly, folki, popielice, gronostaje, oceloty, lam party, zrebaki i wiele innych. Wszystkie te skóry będą dostarczone na targi w dużych ilościach i pierwszorzędnych sortymentach przy niewygórowanych cenach.

Najpiękniejsze okazy lisów białych, srebrnych, niebieskich i krzyżaków, ryś i skunksów, bobrów i wyder i t. p. za produkuje na targach w Wilnie około 100 najpoważniejszych firm futrzarskich krajowych i zagranicznych.

Adres biura II Międzynarodowych Targów: Wilno, Mickiewicza 32.

36 Loteria Państwowa — 1.000.000 zł.
LOSZY DO NABYCIA w szczęśliwej kolekturze **S. Gorzuchowskiej** Wilno, Zar. kowa 9
Cena losu — 40 zł. Pół — 20 zł. Wierotka — 10 zł

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08

przyjmuje wpisy na rok szkolny 1936-37 do dnia 15-go czerwca r. b. do klas I, II, III nowego typu w wieku szkolnym, nauka przed południem. Dla dorosłych do klas VII, VIII od lat 18, nauka po południu.

TRENCZYŃSKIE CIEPLICE

Dla kuracjuszy z Polski
tanie leczenie ryczałtowe i specjalne ulgi.
Informacje i prospekty: Reprezentacja Tenczyńskich Cieplic, Kraków, Zablikiewicza 15, oraz wszystkie oddziały „Orbisu“.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Spały ślicznie i mocno, te starsze, dwu i trzyletnie. Tylko niemowlęta nie spały. Oni robią wszystko, jak i kiedy im się podoba. Zachowywały się zresztą niemożliwie, choć przyszliśmy w dobrym celu. Okazały nam pogardę. Wśród tego wrzasku i wywijania nogami dziewczęta zdołały sobie wybrać bardziej spokojne okazy na „synów“ i „córeczki“, ale wkrótce harmider dał się im we znaki, więc wycofały się z pokoju dla niemowląt, wyrażając radość, że zwykła matka miewa tylko jedno niemowlę.

— U! u! żeby od razu rodziło się sześcioro, to trzeba byłoby się powiesić.

Przyznałam im rację. Lecz zwróciłam uwagę, jak bardzo wiele cierpliwości dla tych obcych biednych dzieci mają pielęgniarki.

— Myślę, że pocichu dawałabym krzykaczom klapsa — przyznała się któraś. — Lubię dawać klapsy.

83

A ja myślę, że nie dawałaby klapsów. Tak myślę, choć jesteśmy „na chłodno“.

* * *

Dziewczynki kończyły wypracowania. Zebrałyśmy zeszyty. Teraz podchodzę na koniec klasy, gdzie na ścianie wisi „klasowa gazetka“. Czytam ją. Uznałam, że jest bardzo miła. Szczególniej zagadki. No, kto to jest?

O, jak mnie boli,
już nie wytrzymam,
oj, wnet zemdleję.
konać zaczynam...
Wczoraj ból w boku,
dzisiaj w kolanie,
jutro człek chyba
w domu zostanie.
Tak słyhać jęki
Codzień potrosze —
a kto to taki,
zgadnijcie proszę?

— Nie zgaduje pani? Danusia!

Oglądam się. Ach, i dziś nieobecna? Co ją boli, dziewczęta? Rzeczywiście, trafna zagadka. A kto to? Pisz wiersze, poematy, układa smutne dramaty,

nos czerwony, jak od wódki i policzki różowitkie.

To już zgadłam. Ania! Ale z noskiem tak źle nie jest. A gdzie autorka zagadek? Jagienka? Patrzę na nią serdecznie. Przypominam jej pierwszy wierszyk dwa lata temu:

Cienka Kryśka z „Brzozą“ mają swe sekrety
wyklóca się ciągle z Anią mała Betty,
Wanda nosi kawę w butelce jak dziździ,
Zuzia siedzi blisko, bo dalej nie widzi,
Jadzia lubi czytać, Zosia zawsze cicha,
a Milla ma katar, więc parska i kicha,
Haneczka i „Koza“ robią wielkie panny,
Zeszyt Lili błyszczy czysty i staranny,
Lala gęste loki ma, jak u pudelka,
Helenka jest mała, a znów Hala wielka.

Są miłe, krzykliwe, ciche, zwarjowane,
Są grzeczne niegrzeczne — a wszystkie kochane!

* * *

Spoglądam więc na stojące obok dziewczynki. To prawda! Grzeczne — niegrzeczne — a wszystkie kochane. Nie mogę dłużej już być z nimi „na chłodno“.

(D. c. n.)

Tablice ku czci Skargi i Wujka

W kościele św. Jana wmurowano w ostatnich dniach tablice ku czci ks. Piotra Skargi i ks. Wujka. Tablice znajdują się po stronie zewnętrznej głównego wejścia.

Realizacja budowy szkół w Wileńszczyźnie

Wczoraj w Kuratorjum Okr. Szkoln. Wiln. odbyła się z udziałem delegata ministerstwa W. R. i O. P. konferencja inspektorów szkolnych z terenu Wileńszczyzny, poświęcona sprawie realizacji uchwały Rady Ministrów, dotyczącej budowy szkół w Wileńszczyźnie.

Z hołdem na Rosse

W sobotę dnia 6 bm. przybyli do Wilna 2 pociągi: popularne z Warszawy i Mołodeczna. W niedzielę dnia 7 bm. przybywają pociągi popularne z Lublina i Gdyni.

Do Wilna przybyła również wycieczka z Warszawy w liczbie przeszło 80 osób. Na czele wycieczki stoi prof. Jamiszewski.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Pracownicy Sekretariatu Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP, zaofiarowali od dnia 1 czerwca r. na Fundusz Obrony Narodowej po 1 proc. miesięcznie od poborów do końca roku kalendarzowego.

Stan zatrudnienia na robotach miejskich

Za czas od 28 ub. m. na terenie Wilna nie zanotowano poważniejszych zmian w stanie zatrudnienia, jedynie przy robotach publicznych stan zatrudnienia zmniejszył się o około 200 osób i przedstawiał się następująco:

roboty wodociągowo-kanalizacyjne — 280 robotników, roboty komunikacyjne — 671 robotników, roboty przy elektrowni miejskiej — 125 robotników, roboty na plantacjach miejskich — 74 robotników. — Razem — 1150 robotników.

Nagły zgon

Dnia 5 bm. na posterunku P. P. w Mejsza goła Bronisław Rodzewicz zameldował, że stryj jego Jan Kurnilow, lat 80, zam. w kol. Godulin, gm. mejszagolskiej, wyszedł dnia 4 bm. z domu na pastwisko i więcej nie wrócił. Natychmiast wszczęto poszukiwania i w pobliskich zarostach odnaleziono zwłoki Kurnilowa. Wywiadem ustalono, że Kurnilow był chory na serce i prawdopodobnie dnia krytycznego zmarł wskutek ataku sercowego. Zwłoki zabezpieczono. Do chodzenia w toku.

Samobójstwo kopisty

Dnia 1 bm. w N-Świecianach st. strz. Marjan Kazimierzczak z Baonu KOP. w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z karabinu, trafiając się w lewy bok. Przywieziony do szpitala w Wilnie zmarł.

Piorun wznlecił pożar

1 bm. w zaśc. Nargielowo, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego, w czasie burzy od pioruna spaliła się stodoła wraz z inwentarzem Michała Grudzińskiego. Poszkodowany oblicza straty na zł. 5.525.

Śmierć pod zgłiszczam!

W nocy z 5 na 6 bm. we wsi Narjesze, gm. swirskiej, pow. święciańskiego, wybuchł pożar, przy czym spaliły się: dom mieszkalny, 3 obory, spichlerz, wozownia, 4 krowy, 6 świń i narzędzia rolnicze Mieczysława Mackiewicz i domu mieszkalny oraz obora z inwentarzem Antoniego Misiuka. Pod zgłiszczami budynku Misiuka znaleziono zwłoki człowieka. Zachodzi przy puszczeniu, że to jest siostra Misiuka. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

Okropna śmierć dziecka

Dnia 4 bm. Jan Kisłowski lat 6 zam. we wsi Skierdzimach, gm. solecznickiej, bawiąc się z innymi dziećmi tejże wsi, wpadł do jamy smolarni i, pomimo natychmiastowego wydobywania z jamy, po upływie 10 minut zmarł nie odzyskując przytomności. W chwili wypadnięcia Kisłowskiego do dołu palił się tam węgiel, który opałał ciało chłopca.

Tajne gorzelnictwo w pow. mołodeczańskim

3 bm. Posterunek P. P. w Rakowie w czasie rewizji u Juliana Woroneckiego, rolnika, zam. we wsi Głowie, gm. rakowskiej, ujawnił około 15 litrów przygotowanego zacieru do wypiekania samogonu oraz 4 litry gotowego samogonu, które zakwestjonowano. Dochodzenie skierowano do władz skarbowych.

W czasie przeprowadzonej rewizji u Barbary Bandziewiczowej, rolniczki, zam. we wsi Głowie, gm. rakowskiej, ujawniono i zakwestjonowano 2 litry gotowego samogonu. Dochodzenie skierowano w tej sprawie do władz skarbowych.

KRONIKA

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 7 czerwca 1936 r.

8.00: Czas i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; 8.45: Dziennik poran.; 8.55: Program dzień; 9.00: Muzyka teatralna; 9.30: Transm. nabożeństwa; 11.57: Czas, Hejnał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muzyczny; W przerwie Ciuciubabka, z pamiętnika A. Fredry; 14.20: Spółdzielczość w Polsce; 15.00: Każdemu wolno zagrać, audycja z wystawy Krótkofalarskiej; 15.15: Koncert reklamowy; 15.30: Koncert ze słowem wstępem, Czesława Lewickiego; 16.10: Słuchowisko spółdzielcze; 16.30: Międzynarodowe zawody konne; 17.00: 1000 taktów muzyki; 18.00: Słuchowisko oryg. p. t. „Djabell” napisał Emil Skiński; 18.30: Wielki koncert rozrywkowy; 20.25: Wiersze fabryczne; 20.40: Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Na wesolej lwowskiej fali; 21.30: Koncert z Warszawy; 22.00: Wiad. sportowe; 22.20: Prosimy do tańca.

PONIEDZIAŁEK dnia 6 czerwca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka poranna; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert w wyk. Zespołu Raabego; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: Chwilka społ. 13.03: Dziennik połudn. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.39: Życie kulturalne; 15.44: Z rynku pracy; 15.45: Skąd mamy dokładny czas, rep. z Obs. Astr. w Warszawie; 16.00: Koncert; W przerwie: Wycieczki zbiorowe a kultura towarzyska, pog. 17.30: Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego; 17.50: Na rogacz z Niepołomickiej Puszczy, pog. 18.00: Ze spraw literackich; 18.10: Johannes Brahms. Sonata f-moll op. 120 nr. 1; 18.30: Skrzynka muz., omówi Stanisław Węslowski; 18.40: Koncert reklamowy; 18.45: Pogadanka reklamowa; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Audycja żołnierska; 19.30: 19.30: Międzynarodow. ezawody konne w Warszawie; 20.00: Pieśń ludowe Ziemi Wileńskiej, w wyk. chóru „Hasło”; 20.30: Hejże na kajaki, felj. wygl. Wacław Korabiewicz; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert złożony z utw. Łucjana Marczewskiego; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Audycja oparta na motywach lud. ukraińskich.

Wysokowartościowy PORTLAND

Cement „WIEK”

wagonowo i detalicznie — poleca firma

Przedsiębiorstwo Handl. - Przemysłowe

M. DEULL S-Cy

WILNO

Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11

Sклады i bocz.: Kijowska 8, tel. 9-99



ekich USB o godz. 13 odczyt red. Marka Roman skiego, który przez 2 miesiące był jako korespondent na północnym froncie. Abisynji, p. t. „Wrażenia z wojny abisynijskiej”. Odczyt będzie ilustrowany fotografiami. Wstęp wolny.

ROZNE

— KONFERENCJA OKRĘGOWA W SPRAWIE ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO. Dnia rozpoczyna się w Wilnie konferencja okręgowa zwołana przez wileński komitet dla przygotowania wyborów do światowego kongresu żydowskiego, który ma się odbyć w sierpniu r. b. w Genewie. W konferencji wezmą udział wszystkie wileńskie organizacje, które ustosunkowały się pozytywnie do zwołania kongresu oraz delegaci żyd. organizacji społecznych z województwa wileńskiego. Na konferencję przyjeżdżają z Warszawy działacze sjonistyczni dr. Schipper, dr. Reiss i dr. Rosmarin. Z wileńskimi na konferencję wygłoszą m. in. referaty rab. pos. Rubinsztejn, prez. Żyd. Zw. Literatów M. Szalit, dr. J. Wygodzki i radny B. Bursztejn. (m)

— GRYPA? Ostatnio skutkiem dość zmiennej pogody zanotowano na terenie Wilna liczne wypadki przeziębień, które mają wszelkie cechy grypy. Przeziębienia te nie przybierają, na szczęście, ostrej formy i w większości wypadków dość szybko mijają. Według przewidywań obliczeń w ostatnim tygodniu zanotowano przeszło 100 przeziębień.

— **Zatarg w Olejarni Kresowej**, powstały na tle zwolnienia robotników dyscyplinarnie, nakładania kar, niewypłacania utraconych z winy fabryki dniówek, połączony z okupacją zakładu — trwa w dalszym ciągu. Zatarg obejmuje 36 robotników. Dwie odbyte konferencje nie doprowadziły do porozumienia, wobec odmowy zarządu olejarni prowadzenia pertraktacji w tej sprawie ze Związkiem Zw. Zaw.

ARTYSTYCZNA

— **Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie”**, w bibliotece Uniwersyteckiej ze względu na wielką frekwencję będzie otwarta jeden tydzień dłużej, a mianowicie od 8 do 14 czerwca w godz. 10 do 15-ej.

Wstęp bezpłatny (ul. Uniwersytecka 5).

— **WYSTAWA RZĘBY LEONY SZCZEPANOWICZOWEJ** będzie otwarta w bieżącym tygodniu codziennie od godz. 10 do 18. Wstęp 50 gr., młodzież 24 gr., wycieczki 10 gr.

AKADEMICKA.

— **Z Koła Turkologów**. Zapowiadany przyjazd do Polski znakomitego humanisty Bay Akdes Himeta, profesora Uniwersytetu Stambulskiego, jest spodziewany w dniu 21 bm. W Warszawie gość zabawi kilka dni, a następnie przybędzie do Wilna. Program pobytu w Wilnie zostanie szczegółowo opracowany przez Zarząd Koła.

— **AKADEMICKI ZWIĄZEK MORSKI R. P. W WILNIE** organizuje w Jastarni i w Trókaści obozy żeglarskie, które odbędą się od 1—28 lipca r. b. Oprócz tego w sierpniu organizuje w Jastarni drugi turnus obozu. Reflektancje na powyższe obozy winni zgłosić się do 14 bm. w Zarządzie A. Z. M. w Wilnie, który mieści się przy ul. Wielkiej 17 m. 4. Zarząd A. Z. M. w Wilnie urządza we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19.

SPRAWY SZKOLNE

— **Przyjmowanie zapisów do Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Stow. Służba Obywatelska** w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, rozpocznie się z dn. 15-go czerwca codziennie oprócz świąt w godz. od 10-tej do 14-tej.

— **PRYWATNA VI KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „DZIECKO POLSKIE”** — Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

— **PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. ELIZY ORZESZKOWEJ** z polskim i francuskim językiem nauczania (Zaprzecz. zaul. Ponomarski Nr. 2), podaje do wiadomości rodziców, że zapisy dzieci do przedszkola oraz do wszystkich oddziałów Szkoły Pow-szechniej przyjmują się codziennie do dnia 20 czerwca w godz. 10—13 w kancelarii Szkoły. Rutynowane siły nauczycielskie, troskliwa opieka, egzamina systemem lekcyjnym.

Z POCZTY.

— **POCZTA W ORWIDOWIE I NAROCZU**. Z dniem 15 czerwca r. b. Dyr. P. T. uruchamia pośrodkowo pocztowo—telekomunikacyjne Orwidów, na przystanku kolejowym, pow. wileński trocki, wojew. wileński.

Narazie pośrodkowo będzie czynne tylko w zakresie służby pocztowej.

Z dniem 15 czerwca r. b. uruchomione będzie pośrodkowo pocztowo—telekomunikacyjne Narocz—Schronisko, pow. postawski, wojew. wileński.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **VI-tę Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego** wspólnie z Wileńskim Kółem T-wa Internistów Polskich odbędzie się dnia 8. VI. 36 r. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— **Zarząd Koła Stow. „Rodzina Wojskowa”** w Wilnie, podaje do wiadomości, że dnia 9. VI. r. b. o godz. 18-ej w lokalu Stowarzyszenia, ul. Mickiewicza 13, p. dr. Anna Skwarczyńska wygłosi odczyt p. t. „Społeczne znaczenie przedszkół”. — Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Wydziału i Towarzystwa Przyjaciół Nauk** odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 18 w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11). Porządek dzienny: Odczyt prof. K. Górskiego: Wybrane rozdziały z monografii o Stanisławie Krzemińskim. Wstęp dla członków i gości.

— **POSIEDZENIE WIL. ODDZIAŁU POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO** odbędzie się dn. 8 (poniedziałek) b. m. o godz. 19 w lokalu Seminarjum Histor. USB. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. M. Limanowskiego p. t. Ziemię pierwszych Słowian. Wstęp wolny.

— **ODCZYT O WOJNIE W ABISYNJI**. W niedzielę dn. 7 bm. staraniem Wileńskiego Koła „Dante Alighieri” odbędzie się w sali Śniade

Dziś: Roberta Op.

Jutro: Maksyma i Medarda B

Wschód słońca — godz 2 m 47

Zachód słońca — godz 7 m 47

Niedziela
7
Czerwiec

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 5. VI. 1935 r.

Ciśnienie — 757

Temp. średn. +18

Temp. najw. +22

Temp. najn. +10

Opady —

Wiatr wschodni

Tend. barom. — niżkowa

Uwaga: — dość pogodnie.

DYZURY APTEK:

— **Nocne dyżury aptek**. Dnia w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chrościckiego (Ostrobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W Pohulan-ka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimenowicza i Maciejewicza (Wielka 29).

RUCH POPULACYJNY:

— **ZAREJESTROWANE URODZINY**: 1) Kuczeko Alina; 2) Ściepuro Irena; 3) Mawnska Władysława; 4) Anuszkiewiczówna Janina.

— **ZAŚLUBINY**: 1) Sotkiewicz Jan — Jurkowlaniewiczówna Salomea; 2) Bujnowski Kazimierz — Rutka Maria; 3) Hawrylkiewicz Stanisław — Biedunkiewiczówna Weronika.

— **ZGONY**: 1) Drozdowski Julian, szewc, lat 71; 2) Wirpszo Władysław, dorożkarz, lat 56.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— **DO HOTELU „GEORGES”**: Schulz E. rich, kupiec, ze Stokholmu; Orzechowski Ignacy z Warszawy; Kosmaczewski Józef z Warszawy; Graubard Paweł, kupiec z Warszawy; Towarnik Henryk z Warszawy; hr. Tyszkiewicz Andrzej z Zatróca; Piotrowski Mieczysław, notariusz ze Słoniwa; prof. Janiszewski Tomasz z Warszawy; Gałuszkowa Zofia z Poznania; hr. Broel Plater Witold z Warszawy; Romanowski Lech, inż. z Brastawia; inspektor Olszański Witallis z Nowogródka; Trojanowski Bronisław z Warszawy; Lebelt Walter z Pruszkowa; Sikorski Wacław, kier. sekr. Sądu Okr. z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— **BUDŻET MIASTA PRZEDMIOTEM BADAŃ WŁADZ WOJEWÓDZKICH**. Zarząd miasta przesyła już do władz wojewódzkich preliminarz budżetowy, zatwierdzony przed kilkoma dniami przez Radę Miejską. Budżet ten będzie przedmiotem obrad wydz. wojewódzkiego, który poczyni swoje uwagi, skolei zaś będzie zatwierdzony przez p. wojewodę.

— **R. GLIŃSKI CZŁONKIEM KOMISJI REWIZYJNEJ**. W związku z ustąpieniem p. KOWACKIEGO z Rady Miejskiej oraz z Miejskiej Komisji Rewizyjnej na jego miejsce do Komisji tej wybrany został R. GLIŃSKI (klub narodowy).

Na wileńskim bruku

OGOLILI...

Witold Andruszkiewicz zam. przy ul. Oborowej 58 „ewalując” wczoraj na rowerze po kółkach łbach ul. Kalwaryjskiej spostrzegł nagle na szybie jednej z podrzędnych golarzy kuszający napis: „Golenie brody 10 gr., strzyżenie — 20 gr.”. Imię Andruszkiewicz pomachał się za brodę i przekonawszy się, że jest w miarę długa i twarda, postanowił skorzystać z okazji. Zatrzymał rower przed wejściem do golarni i usiadł na krzesło. Gdy po kilkunastu minutach opuszczał świetlik ogolony tanią fryzjerską, spostrzegł, że roweru już niema. „Zgolili” go w międzyczasie złodzieje. (c)

NA ŁASKĘ LOSU.

Policja wszczęła poszukiwania niejakiej Marji Libertówny (Zawalna 55). Panna Marja onegdaj podzuciła na klatkę schodową jednego z domów przy ulicy Kalwaryjskiej swoje 4-tygodnie we dziecko i zbiegła. (c)

TRAGEDJA JAKICH NIEMAŁO.

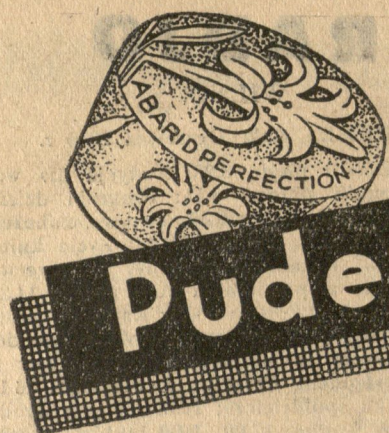
Przed trzema laty dwudziestodwuletnia Estera Tontakówna poznała młodego człowieka, który zaczął jej asystować. Doszło do tego, że wkrótce miała zostać matką.

Fakt ten zmusił ją do postawienia kwestii otwarcie. Zażądała od przyjaciela by dotrzymał przyrzeczenia i poślubił ją. Młodzieniec wykrecał się. Wkrótce urodził się synek. Od tego czasu życie jej stało się pasmem udręki. Groziła uwodzieleciowi wypaleniem oczu. Miała za to proces, aż wreszcie zrezygnowała ze wszystkich go. Znalazła ją wczoraj w lesie podmiejskim z oznakami zatrucia się esencją octową.

W stanie beznadziejnym przewieziono Tontakównę do szpitala. (c)

**Budując wiosną,
budujesz taniej!**

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, OFICJALNA
INŻ. ARCH. B. ŚWIECICKIEGO TELEFON 20-15
COZ. S-S POPOL



Karnacja decyduje o pudrze

Puder roślinny, sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, miłki, dobrze przylegający, nie zatykający porów, nieszkodliwy, o kilkunastu odcieniach, odpowiadających każdej karnacji cery — nadaje skórze pożądaną świeżość, młodzieńczy i delikatny wygląd

ABARID

PERFECTION

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Popołudniówka.** — Dziś, w niedzielę dnia 7 czerwca o godz. 4 komedia w 4 aktach K. Dickensa p. t. „Świerszcz za kominem”. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8.15** urzemy na scenie Teatru Pohulanka dramat w 3 aktach H. Ibsena „Upiór”. Ceny niższe.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— **Popołudniówka.** — Dziś w niedzielę dnia 7 czerwca o godz. 4 przedstawienie popołudnio we wypełni lekka komedia Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki”. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8.15** — w Teatrze Letnim odbędzie się premiera doskonałej komedji w 3 aktach Maurice Bradella (przekład Gustawa Olechnowskiego) p. t. „Chcę właśnie ciebie”. Ceny niższe.

— **Koncert Eduardo Blanco w Teatrze na Pohulance.** W połowie bież. miesiąca przyjeżdża do Wilna zespół argentyński (22 osoby) pod dyrekcją Eduardo Blanco.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** „Hrabina Marica”. Dziś o godz. 8.15 w. wspaniała op. Kalmana „Hrabina Marica” z Kulczycką, Bestą, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych ogólnie lubiana melodyjna operetka „Księżniczka Czardasza” w obsadzie premierowej.

— **„Czerwica” — po cenach propagandowych.** Jutro urzemy po raz ostatni wartościowy utwór muzyczny Lehara „Czerwica” z Kulczycką i Dembowskim w rolach naczelnych.

— **„Bał w Savaju”.** W Środę wznowienie słynnej op. Abrahama „Bał w Savaju”.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczas, Administracja Kurjera **NIE BĘDZIE LICZYĆ** dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

—[:]—

Odczyt jasnowidz. Miry

na specjalne żądanie publiczności odbędzie się po raz drugi w dniu 8 czerwca 1936 r. w Sali Klubu Myśliwskiego o godz. 7-ej wiecz. Wejście na odczyt od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. Osobiste przyjęcia codziennie od godz. 11 do 8 wiecz. ul. Mickiewicza 41 m. 5.

Zasobni w doświadczenia, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie

Centrala Zaoptowań Ogrodniczych

wl. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48
Wypożyczalnia opryskiwaczy

Bezpłatnie mieszkanie

składające się z 2—3 pokoi obszerne, suche, słoneczne oddam na 1 rok za pożyczanie mi 1000—1500 zł. Blizsze szczegóły dowiedzieć się Tatarska 24 m. 7.

HELIOS

Dziś początek o 2-ej. **Hymn młodości!** Wielki rewelacyjny film miłosny produkcji amerykańskiej 1936

MAM 19 LAT

W roli głównej **Katarzyna Hepburn**
Nad program: ATRAKCJE. Ceny: Na 1-y s. balkon 25 gr., parter 54 gr. Wieczor. od 40 gr.

SWIATOWID

Emocjonująca treść. Frapująca akcja. Piękne tło.

W rol. gł. słynny alpinista **Louis Trenker** oraz **Marja Anderson**. Nad program: ATRAKCJE

Wzruszający poemat miłosny

Syn Marnotrawny



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lek „BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

Zł. 8 50

serwis do kawy porcelanowe
Zł. 39.50 serwis stołowy porcelanowe
D.H. „T. Odynieć”
wl. Malicka—Wielka 19 i Mickiewicza 6

Tanio na raty

franki, kilimy, wlochatce bluzki i t. p. ręcznej roboty
Wilno, Niemiecka 2

PIANINA

i FORTEPIANY nowe i okazyjne od zł. 300.— sprzedaje na dogodnych warunkach
H. ABELOW
Niemiecka 22 (front)

LETNISKO

pensjonat w maj. Tupalszczyzna, na brzegu Wilki, miejscowość sucha, ładna, gorzysta, zalesiona. Kąpiele, plaża, łódki, kajaki, tenis, siatkówka, radio. Kuchnia obfita i smaczna. Dojazd st. kol. Smorgonie lub autobusem około 3 godz. w kierunku Wilejki

głow. do przystanku Żodziszki, zatem 3 km. do majątku (koresp. pocztą Żodziszki, W. Bokszański). Prosimy odwiedzić, aby przekonać się.

LETNISKO

nad jeziorem Mładzioł. Dworek położony na przepięknym brzegu w sosnowym lesie przy muje letników. Kajak, łódka, rybołówstwo, polowanie, grzybobranie. Informuje — Firko — Mładzioł.

Bardzo miłego uspo-

sobienia, średn. wieku Pan z ziemlańskiej rodziny, może być w użytecznym w gospodarstwie rolnem, w księgowości, wyręczy umiejętnie w każdej pracy majątkowej może zaopiekować się i pielęgnować chorego jako człowiek inteligentny i wdzięczny za każdą pracę. Zgłoszenia do Red. Kurjera Wil. dla „Tylko za utrzymanie”

LETNISKO

zaczynny dworek wiejski przyjmie kilka osób z całodziennym bardzo dobrem utrzymaniem, mieszkaniem i obsługą za 2 zł. 70 gr. dziennie. Stół b. obfity, moc jagód. Jest tu b. miło, nieskrepowanie i dobre. Rzeza tuż przy dworze, plaża, kąpiele. Ogrod. moc kwiatów, prawdziwy, spokojny wypoczynek. Komunikacja kolejowa i pocztowa b. dobre. We dworze radio, krokiety, książki. Informacje osobiście od g. 3—4 pp. Adres w Red.

LETNISKO

(1½ godz. pociągami od Wilna). Las, słoneczne werandy, sucha, jeziora, plaża, łódzie, tenis, siatkówka, radio, polowanie, wanna, cztery-tygodnie odżywianie — 250 do 400 zł. ul. Ślaska 11—1

Letników

z całodziennym dobrem utrzymaniem poszukuję Majątek 1½ godz. koleją od Wilna. Ładna zdrowa, sucha miejscowość. Blizsze szczegóły od 14 do 17-ej Zygmuntowska 8—4

LETNISKO

nad jeziorem Mładzioł. Dworek położony na przepięknym brzegu w sosnowym lesie przy muje letników. Kajak, łódka, rybołówstwo, polowanie, grzybobranie. Informuje — Firko — Mładzioł.

LETNISKA

w maj. Koroliszki 2 km. od st. Bezdany, 3 km. od miast. Niemenczyn. Wszelkie wygody. Las, rzeka. Łodownia. Zniżki kolejowe. Informacje w Niemenczynie u braci Nidzon, ul. Legionowa 29.

Maj. Misiuczany

blisko Wilna bardzo ładnie położony, las słonowy, rzeka, do przystanku autobusowego 10 minut pieszo; telefon na miejscu, przyjmują letników z całodziennym utrzymaniem. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza 46—5 od g. 13—16 — Świdowa Ewelina.

LETNISKO

w uroczym miejscu, suche, nad Wilją, 2 pok. z kuchnią do wynajęcia Informacje: Lipowa 4 telefon 13-92

MIESZKANIE

świeżo odremontowane 5 pokoi z wygodami i ogródkiem, suche, ciepłe — do wynajęcia — Pańska 4 m. 3

MIESZKANIA

3—4 pokoi, na piętrze z wszelkimi wygodami (wanny emali) świeżo odremontowane do wynajęcia zauł. Bernardyński 10

MIESZKANIE

2 i 3 pokojowe, wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia ul. Tartaki nr. 34-a

2 POKOJE

stłoneczne, kuchnia, wszelkie wygody — ul. Rzezna 12—10. Ogł. dać 4—7 prócz świąt.

Przetarg

ofertowy na wydzierżawienie bufetu w Parku U. S. B. Zakręt Otw. ofert w dniu 10. VI. 1936 r. Inf. udz. adm. Zakrętu ul. Zakrętowa.

SPRZEDAM

umeblowanie pokoju jadalnego — stół, kredens, otomana, lampy. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

ZGUBIONY

dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Nowych Trokach za Nr. 41 na im. Ludwika Bonieckiego uniważnia się.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

DOKTÓR

ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTÓR

Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTÓR

Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 2, tel. 20-70
Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska, ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiatowska
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis pocztę) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Poszukuję

posady bony lub wychowawczynie do dzieci, najchętniej w rodzinie wojskowej. Oferty do admin. „Kurjera Wil.” pod „Dzieci”

Kotki perskie

(„angory”) długowłose rasowe czarne—sprzed. ul. Królewska 6—6 Codzien. od 15—18 ej



Pocz. o 2-ej. Dziś DWA gigant. PRZEBOJE w jednym programie:

MĘŻCZYŹNI W NIEBEZPIECZNYM WIEKU

W rol. gł.: Mary Astor i Ginger Rogers.

WIEKU

Caliente - miasto miłości

Ceny niższe: balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

CASINO

Dziś i ś. Wielki podwójny program. Wyjątkowo piękne widowisko filmowe p. t.

GRZESZNIK

2) Najbardziej ulubiona gwiazda ekranu **Margaret Sullawan** w jej popisowej roli **Zaledwie wczoraj** W rol. gł. męskiej **John Boles**. Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Początek seansów o godzinie 2-ej

OGNISKO

Potężny dramat życiowy

Dwie siostry

W rolach głównych: **Rosine Doreane** i **Rene Saint Cyr**.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN—Wielka 21

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinety, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

Wyśmienite LODY

jak: Pistacjowe, Krymskie, Cassatti i Grylażowe — tylko są u **KODESZA**

Wilno, ul. Jagiellońska 1 — Prosimy przekonać się —



POŃCZOCHY,

skarpetki, galanteria, trykotaże, koszule, krawaty, bielizna, bluzki — po cenach fabrycznych
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

ładna posesja

przylegająca do dwóch ulic, park — ogród, dwa domki w całości lub częściami tanio do sprzedania. Dowiedzieć się w administracji „K. W.” pod O. S.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr., za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr., za wiersz dwuszp. — 20 gr., za ogłosz. cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

